

BRUDZEW, DOBRA, KAWĘCZYN, MALANÓW, PRZYKONA,
ŚWINICE WARCKIE, TULISZKÓW, TUREK, UNIEJÓW, WŁADYSŁAWÓW

5 I 1992

Cena 2000 zł

ECHO TURKU
WITA W ROKU 1992

Ma lat dwadzieścia, ale ostatnie trzy może liczyć za całą dekadę, tyle się nauczył. Zarabia około 23 mln. Do Turku wrócił tylko na święta. Mieszka w Rzymie.

Obozy

Zostałem skierowany do nowego obozu pod Berlinem — Marianen Plac 26. W obozie było 40 Polaków w wieku od 17 do 20 lat. Spaliśmy na jednej dużej hali podzielonej zasłonami, ale ogólne warunki były dobre. Otrzymaliśmy też pieniądze na drobne wydatki. Po dwóch tygodniach powstały

WYJAZDY I POWROTY

JANEK

Odlot

Pierwszy raz próbowałem przedostać się na Zachód (konkretnie do Szwecji) gdy miałem szesnaście lat. Przez tydzień kręciłem się po Wybrzeżu, ale przejścia graniczne były dokładnie strzeżone. Gdy skończyły się pieniądze, wróciłem do Turku, ale wiedziałem, że będę próbował dalej, aż do skutku.

W domu nie było najciekawiej. Matka zmarła kilka lat temu, ojciec ożenił się po raz drugi, brata zabrali do wojska. Wiosną 1989 roku przestałem chodzić do szkoły. Wyjechałem kilkakrotnie do Berlina, gdzie w obozach spotkałem chłopaków z Turku. Datę wyjazdu ustaliłem wspólnie z kolegą, który też chciał stąd uciec. O tym, że nie wrócę, wiedziało zaledwie kilku znajomych i brat. Powiedziałem im to dzień przed wyjazdem. 7 października mając w kieszeni 60 marek a na plecach cały dobytek, ruszyłem w świat.

pierwsze problemy, które stworzyła swoim zachowaniem grupa ok. dziesięciu młodych chłopaków, z kryminalną przeszłością (akurat było po amnestii). W obozie pojawiła się policja (dotąd nikt nas nie pilnował), coraz częściej dochodziło do nowych bójek i awantur. Pewnego razu po powrocie do sali zastałem powybijane szyby, krew na podłodze, miałem dość. Na szczęście następnego dnia decyzją komisji alianckiej d/s uchłdźców zostałem skierowany do RFN celem rozpatrzenia mojego podania o azyl.

Nasz obóz miał charakter przejściowy i było wiadomo, że w najbliższym czasie każdy będzie przetrzucony do RFN. Ja wyładowałem w Zindorf, w obozie o ostrzejszym rygorze, otoczonym kolczastymi drutami. Znajdowali się tam Murzyni, Arabowie, Rosjanie i oczywiście Polacy. Policja niemiecka wchodziła na teren obozu z psami i bronią gotową do strzału. Po ich wyjściu rządziła już tylko mafia. Często dochodziło do walk wręcz i na noże, funkcjonowały meliny z alkoholem, magazyny z kradzionymi towarami. Tam też nie byłem długo.

4

Informujemy
Szanownych P.T. Klientów
o zmianie lokalizacji

Pawilonu
Meblowego

w Turku

Z dn. 2.01.1992 r. sprzedaż mebli odbywać się będzie w Pawilonie Meblowym przy ul. Kolska Szosa 28.

Z bierając materiały o pracach Rad Gminnych redaktor Sylwia Michalska trafiła do Urzędu Gminy Turek, gdzie urzędujące tam panie odmówiły jej prawa wglądu w protokół z sesji Rady. Sądząc, że

mo: jeśli sesja była jawna (a była), to protokół ma również jawny charakter i powinien być udostępniony zainteresowanym. Dodawano jednak zaraz, że Rada Gminy jest instytucją niezależną i samorządną i nie podlega innej wła-

Tajny protokół

czyli co się dzieje na sesjach Rady Gminy Turek

zaszło nieporozumienie, interweniowaliśmy u wójta i przewodniczącego Rady, którzy podtrzymali tę decyzję.

Aby sytuacja była całkowicie jasna, zwróciliśmy się z pytaniem, czy obrady były tajne, telefonowaliśmy także do Sejmiku Wojewódzkiego i Urzędu Rejonowego (administracji rządowej). Wszędzie odpowiadano nam tak sa-

dzy zwierzchniej.

Mimo kilkakrotnych monitów Przewodniczący Rady Gminy Bogdan Kowalski stanowczo odmówił udostępnienia protokołu, choć tak się składa, że redaktor Michalska jest mieszkanką gminy Turek i tym bardziej ma prawo do interesowania się tematyką obrad Rady.

Sonda na targowicy

JAKI NOWY ROK

Czego oczekujemy w nadchodzącym Nowym 1992 Roku? Co przyniesie, jakiego dokona zmiany w życiu kraju, naszego miasta, życiu osobistym?

Właścicielka sklepu:

— Życzylabym sobie, by w Nowym Roku mieszkańcy naszego miasta uwierzyli, że w naszych sklepach można kupić atrakcyjne towary, znacznie lepsze, niż przywożone przez obco-krajowców. Poza tym moje marzenie to: luksusowy samochód i dużo pieniędzy.

4

2

GMINA GMINIE

Administracyjnie Dania jest podzielona na 14 województw i 275 gmin. Dwie z nich Birkerød i Horsholm, leżące 20 km na północ od Kopenhagi i mające ponad 20 tys. mieszkańców każda, zgłosiły chęć pomocy polskim gminom w ochronie środowiska.

Oferta jest bardzo wszechstronna. Obejmuje budowę oczyszczalni ścieków, unieszkodliwianie odpadów, wykorzystywanie alternatywnych źródeł energii — ciepła zmagazynowanego w ziemi, energii słonecznej, siły wiatru, biogazu, zmniejszania

strat energetycznych w sieci ciepłej, a nawet renowacji budynków. Szczególnie ciekawe wydają się doświadczenia Duńczyków w zakresie magazynowania i wykorzystywania odpadów.

Propozycja pomocy wydaje się niezwykle interesująca i obiecująca, jednak niemal natychmiast nasuwa się pytanie — skąd na to pieniądze? Wszyscy wiemy, jak skromnymi budżetami dysponują polskie gminy, a na kredyty z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska też nie zawsze mogą liczyć. Przedstawiciele gmin Bi-

rkerød i Horsholm mają nadzieję, że koszty ich inwestycji będą mogły być pokryte dzięki istniejącym obecnie dobrym możliwościom otrzymania pomocy z fundacji wspólnotowych. Są nawet gotowi pomóc w sformułowaniu podań o pomoc ekonomiczną skierowanych do odpowiednich fundacji. Cóż, może warto spróbować? Zaintersowanym podajemy adresy: Birkerød kommune, Radhuset, Stationsvej 36, DK-2360 Birkerød tel. 0045 42 81 06 00 fax 0045 45 82 36 00 Horsholm kommune, Radhuset, Rungstedvej 1, DK-2970 Horsholm tel. 0045 42 89 15 22 fax 0045 45 66 01 14.

Sonda na targowicy

JAKI NOWY ROK

— ze str. 1

Pracownik administracji:

— Mam nadzieję, że zniknie, a przynajmniej ograniczony zostanie problem bezrobocia, że nie będą miały miejsca „kilometrowe” kolejki po zasilek. Ponadto życzylibym sobie utrzymania spokoju w całym naszym kraju.

Funkcjonariusz policji:

— Uważam, że konieczne jest, by ludzie byli bardziej świadomymi czynów, by powodowali jak najmniej tragicznych wypadków, szczególnie w stanie nietrzeźwym. Osobiście chciałbym zarabiać więcej pieniędzy, by spełniać marzenia żony.

Mężczyzna w średnim wieku:

— Sądzę, że jeżeli w Nowym Roku cokolwiek zmieni się, to na pewno nie na najlepsze — tak w kraju, naszym mieście, jak i moim prywatnym życiu.

Studentka politechniki:

— Mam nadzieję, że Nowy Rok zmieni wiele, przede wszystkim w życiu młodych ludzi, którzy po skończeniu studiów będą mogli otrzymać pracę w swoim zawodzie.

Emeryt:

— Życzę sobie, by w przyszłym roku nie zmienili mi emerytury, jeżeli już, to dodali jakąś sumę.

Kobieta w średnim wieku:

— Jedynym moim pragnieniem jest to, by ludzie zmienili swój stosunek do siebie, szczególnie w urzędach i sklepach.

Miejmy nadzieję, że oczekiwania mieszkańców naszego miasta ziszczą się, a pomocą w tym będzie nasza lokalna gazeta.

JN i SM

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Być Razem” serdecznie dziękuje księdzu M. Frankowskiemu, panu Z. Jesiolowskiemu, WSS „Społem”, Zakładom Przemysłu Owocowo-Warzywnego, Okręgowej Spół-

Dolary czekają na chętnych

Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości zgromadził ponad sto milionów USD, które przeznacza na kredyty dla małych i średnich przedsiębiorstw sektora prywatnego. Do końca listopada wykorzystano z tej puli zaledwie 14 mln USD, a więc dolary nadal leżą i czekają na chętnych. Niemal w każdym większym mieście znajdują się

placówki banków komercyjnych (Powszechno-Kredytowego, Przemysłowo-Handlowego, Przemysłowo-Kredytowego i in.) pośredniczące w pozyskiwaniu pożyczek z tej puli. Tamże poinformują o wymaganiach, jakim powinien odpowiadać wniosek kredytowy. Ponadto na tenże cel — rozwinięcie prywatnego biznesu — można uzyskać pieniądze wyasygnowane z Europejskiego Banku Rozwoju, a to za pośrednictwem Banku Rozwoju Eksportu. W puli pozostało jeszcze kilkanaście milionów dolarów.

Jak się okazało, prawie 1200 gmin szuka dochodów w turystyce. Amatorzy sprzedawania krajobrazu, świeżego powietrza, wody czystej i trawy zielonej, znaleźli się jednak w sytuacji błędnego koła: aby zapełnić pustą kasę wpływa-

Interesującą formę promocji turystycznych uroków i zbierania ofert inwestycyjnych zarazem proponuje Urząd Kultury Fizycznej wspólnie z Ministerstwem Współpracy Zagranicznej. Wy-

Zarobić na turystach

mi z obsługi gości — należy ją najpierw zapełnić... aby zainwestować w drogi, szalety, ujęcia wody, sieć telefoniczną itp. składniki tworzące „infrastrukturę” — a od niej zależy, czy zjawiają się ludzie chętni do wydawania sporych pieniędzy na wypoczynek.

dano pierwszą dyskietkę komputerową, w której znalazł się opis walorów ponad czterystu miejscowości chętnych do przyjęcia turystów — wraz z indeksem potrzeb inwestycyjnych, czyli — interesów do zrobienia na miejscu. Dyskietki rozesłano do czterdziestu krajów.

Dziękujemy

dzielni Mleczarskiej i Miejskiemu Domowi Kultury za pomoc rzeczową i finansową w organizowaniu tradycyjnego oplatka dla dzieci, którymi opiekuje się nasze Towarzystwo.

Na konto Towarzystwa pieniądze przekazali: Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Koninie i Rada Miejska w Turku (kwotę ofiarowaną dzieciom potrzebującym pomocy przez dra M. Cieplaka).

Ofiarodawcom dziękujemy, a tym, którzy zechcą nas wspomóc podajemy konto: Bank Spółdzielczy w Turku 931405-80389-132-4.

Od pewnego czasu trwa publiczna debata, a nawet spekulacje, o nowym podziale administracyjnym kraju, a tym samym powrotu powiatów — drugi szczebel samorządu i najniższy stopień administracji rządowej.

Wielu z nas ma jeszcze w pamięci 1 czerwiec 1975 roku, kiedy to dwóch takich podzieliło kraj, likwidując powiaty w imię hasła „władza bliżej obywatela”.

W pierwszej kolejności wybudowano Komitety i Komendy Wojewódzkie. Gdy dzisiaj rozmawiam z mieszkańcami, pamiętającymi dawne czasy powiatowe, powiadają: „Panie, kiedyś powiat to była władza, co miała ręce, nogi, głowę, a czasami serce, a dziś co?”, albo: „Jak sąsiad mówił, że wybiera się do Poznania, wiedziałem, że ma sprawę w województwie, a jak powiedział: jadę do Powiatu to wiedziałem, że jedzie do Turku”.

No, ale takich dwóch... na szczęście nie było możliwe całkowite zlikwidowanie struktur powiatowych, zachowały się: sądownictwo, oświata, służba zdrowia, policja, Sanepid, ZUS, PZU, skarbowość, geodezja i wiele innych, często ograniczone w kompetencjach. Oczywiście jestem zwolennikiem polski powiatowej, jako spr-

wdzonej historycznie i praktycznie organizacji państwa. Czynniki emocjonalny, symbolika, ma tu wpływ szczególnie na naszą świadomość, integrację lokalną, lubimy swoją tradycję („Polacy budują nawet zabytki” — mówią na Zachodzie). Dla porządku historycznego przypomnę, że w 1992 roku Turku powinien obchodzić

chiwał wykazem gmin, które chcą subwencji, a pokaźne kwoty wpłacają na lokaty terminowe w bankach. „To dobrze — powiadam — są oszczędni, przecież MF zachęca do oszczędzania, nie można karać za to”, ostatecznie dorzucił nieco grosza. Samorządy będą zmuszone przejmować na siebie nowe obowiązki, chociażby:

POWIATOWE GADANIE

Rzeczpospolita Turkowska

125 rocznicę miasta powiatowego. Kolejny paradoks naszej historii — biały car Aleksander II wprowadza siedzibę powiatu do Turku, a czerwony Edward likwiduje. Możliwe, że za czasów Lecha (nomen omen), Honorowego Obywatela naszego miasta, siedzibę powiatu przywrócimy, tym razem bez udziału Moskwy.

Gminy w naszym powiecie (rejonie — brn), wykazują niezłą kondycję, wg moich ocen, w porównaniu do średniej krajowej.

Przypominam sobie, podczas interwencji u wiceministra finansów jak w marcu i czerwcu br. zabiegałem o zwiększenie subwencji dla gmin naszego województwa, minister Wojciech Misiąg nie bez irytacji powiedział: „Panie pośle, gdyby wszystkie gminy w kraju były w takiej sytuacji jak wasze, to spadłbym spokojnie”.

Podczas drugiej rozmowy prawie wygarnął i gdyby nie mój immunitet, to kto wie... wyma-

organizację robót publicznych, współdziałal w tworzeniu miejsc pracy, tzn. ograniczeniu bezrobocia, inwestycje w zakresie budownictwa mieszkaniowego i usługowego, finansowanie, szkolnictwa, kultury, służby zdrowia, itp. o rozwiązaniu w najbliższym czasie problemu telekomunikacji, przepływu informacji („Echo” to dobry początek) przypominać nie muszę.

Cała sfera tzw. polityki gospodarczej, społecznej, ekologicznej, która wymaga koordynacji i współpracy przez wiele lat. Czas improwizacji i doraźnych rozwiązań dobiega końca.

Niezbędne jest wspólne opracowanie wizji i kierunków rozwoju, szczególnie gospodarczego, naszego powiatu. Mogą być niebezpieczne pojawiające się opinie „za płotem nie moje”.

Na 7.12.91 r. zaprosiłem przedstawicieli naszych gmin na spotkanie organizacyjne, celem omówienia znalezienia sposobów wzajemnego

wspierania się w rozwiązywaniu problemów.

Być może powołana zostanie Tymczasowa Rada Powiatu, jako struktura nieformalna i dogodna.

Propozycja (zgłaszana od roku) moja, by Rada była miejscem wymiany informacji, doświadczeń i problemów; rodzenia się pomysłów, inicjatyw i rozwiązań; budowania programów dla gmin i powiatu; organizacji edukacji samorządowej i ekonomicznej.

Oczywiście bez aktywnego wsparcia ze strony mieszkańców, czyli również Twojego drogi Czytelniku, możemy utknąć.

Potrzebna jest szeroka dyskusja na ten temat, każdy z nas ma jakiś pomysł, propozycję.

Na zakończenie proponuję trochę emocji i spekulacji graniczno-terytorialnych.

Na północy Powiat nasz powinien „oprzeczyć się” na autostradzie Zachód-Wschód (w budowie), chociaż bardziej korzystne byłoby „do-trzeć” do trasy A-2 (E-8), o tej sprawie szerzej następnym razem. Gmina Stare Miasto, prawdopodobnie ulegnie (z czasem) likwidacji, poprzez wchłonięcie siedziby gminy przez Konin, podobny los może spotkać gm. Kościelec — le-wobrzeżna część Koła ma już ciasno. Gmina Rychwał w naszym Powiecie ma szansę roz-

woju, ponieważ Konin jako siedziba Powiatu, pracować będzie na siebie, jest zbyt duże. Podobnie może potoczyć się sytuacja na pld.-zach. rubieżach, myślę o gminie Sluszków, część gminy Ceków. Południe, to myślę, że obustronnie oczekiwany powrót Goszczanowa i części gminy Warta oraz Pęczniew. Niestety Dąbie, chociaż ma sympatie do Turku, pozabawione jest łączności komunikacyjnej przez

Wartę, ale kto wie?

Jerzy Żurawiecki

Samochód do lamusa

Pierwsze „uroki” zimowej pory było nam dane już odczuć. Wystarczyła jedna noc, by drogi zamieniły się w lodowiska nie przystosowane do użytku. Na drogach głównych szybko uporano się z tym problemem. Nie przywrócono jednak stanu używalności na drogach bocznych prowadzących na wieś. Dlaczego?

W odpowiedzi na interpelację radnego, podczas ostatniej sesji Rady Gminy w Świnicach, stwierdzono, że Gmina nie posiada

środków na odśnieżanie wszystkich dróg, może to jedynie robić na drogach wojewódzkich. Cóż, chyba przyjdzie rolnikom z tej gminy odkurzyć sanie, by dojechać do miasta. Szkoda tylko że zapomniano, iż to już prawie XXI wiek.

Wiele miejsca poświęcono na obradach sesji także sprawom telefonizacji i wodociągowania wsi. Są bowiem w gminie miejs-

cowości jak np. Drozdów, gdzie znajduje się tylko jeden telefon.

Mając na uwadze utrudniony dojazd (jak wyżej), wieś — nie tylko ta — powinna mieć zapewnioną łączność telefoniczną. Interpelacja ta spotkała się z aprobatą przewodniczącego Rady i wójta gminy. Uważa się, że sprawa ta zostanie rozwiązana w najbliższym czasie.

Z Gmin

UNIEJÓW

W styczniu rozpocznie się turniej dwunastu wsi. Wezmą w nim udział m.in. Spycimierz, Człopy, Wola Przedmiejska, Felicjanów. Przedmiotem turnieju będzie konkurs wiedzy rolniczej, konkurs sprawnościowy i in. Turniej będzie przebiegał etapami, pierwszy już 12 stycznia w remizie OSP w Spycimierzu.

Na Dzień Seniora przybyło około 100 osób. W części artystycznej wystąpiły dzieci z miejscowego Ogniska Muzycznego — uczniowie pana Teodora Siwkowskiego i z Państwowych Szkół Muzycznych z Kutna i Pabianic oraz Społecznego Ogniska Muzycznego z Poddębic, wychowankowie pana Józefa Grawińskiego, szczególnie gorąco przyjęty został występ Zespołu Śpiewaczego wraz z kapelą „Złota Jesień” prowadzonego przez pana Marcina Szafarza z Klubu Seniora działającego przy MGDK pod opieką Stanisławy Kukulskiej. Część towarzyską sponsorował samorząd mieszkańców Uniej-

wa. Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa liczy obecnie 45 członków. Na walnym zebraniu podsumowano półroczny okres działalności — od rejestracji Towarzystwa, poprzez inauguracyjną uroczystość we wrześniu, po dzień dzisiejszy.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zespołowi wybrano nowe władze Towarzystwa. 9-osobowym Zarządem kieruje ponownie pan Dariusz Piotrowski, a 3-osobową Komisją Rewizyjną pan Lech Pyziak. Przyjęto wnioski do pracy na rok następny.

Marek Jabłoński

DOBRA

26 listopada odbyło się zebranie Rady Samorządu w Mieście Dobra, na które przybyli przewodniczący Rady Gminy i Miasta Piątkowski oraz burmistrz Antczak. Dyskutowano nad kwestią kontynuowania budowy oczyszczalni ścieków. Goście zapowiedzieli zaciągnięcie przez gminę pożyczki w wys. 4 mld zł. Rozwiązano wątpliwości członków Rady, czy gminę stać będzie na spłatę zobowiązań równych budżetowi gminy stwierdzając, że gminy i tak nikt nie zlikwiduje.

BRUDZEW

1 grudnia br. na posiedzeniu Rady Nadzorczej GS odwołany został ze stanowiska dotychczasowy prezes Wacław Botko. Na jego miejsce powołano Krzysztofa Karwackiego. Przewodniczący Rady Paweł Kujawa powiedział, że nowy skład Zarządu jest przejściowy. Sytuacja finansowa Spółdzielni jest krytyczna. Ze względu na duże zaległości płatnicze GS ma ograniczone możliwości zakupu nowych towarów na zaopatrzenie swoich placówek handlowych. Niektórzy wierzyciele chcą odzyskać swoje pieniądze poprzez przejęcie bardziej atrakcyjnych sklepów. Władze Spółdzielni chcą zlikwidować długi w sposób pozornie prosty, zgłaszając ofertę sprzedaży restauracji „Jubilatka”. Czy znajdzie się chętny, by wydać 1,5 mld zł.

WŁADYSŁAWÓW

Zarząd Gminnego Komitetu Obywatelskiego skierował pismo do przedstawicieli władz rejonowych i wojewódzkich, w którym domaga się odwołania wójta gminy. W obszernym uzasadnieniu KO zarzuca przede wszystkim niegospodarność. Być może w związku z tym problemy ostatnie sesje Rady są nagrywane na magnetofon, a na dzień 17 grudnia zapowiedziano zamknięte obrady Rady Gminy.

To będą nowocześni urzędnicy

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej prowadzi dwuletnie, pomaturalne szkoły samorządu w administracji. Jesienią 1990 roku zostały one uruchomione w trzech ośrodkach. W Łodzi (63 uczniów), Kielcach (70) i Szczecinie (56) działają szkoły stacjonarne — dzienne, w Szczecinie ponadto Studium wieczorowe (66 słuchaczy.)

Szkoły te kształcą w zawodzie technika administracji ze specjalnością administracji samorządowej. Mają status szkół prywatnych, a działają za zgodą Ministerstwa Edukacji Narodowej. Środki finansowe na działalność tych szkół pochodzą z opłat wnoszonych przez słuchaczy, dotacji Urzędu Rady Ministrów, darowizn różnych instytucji oraz własnych dochodów ośrodków.

Ostatnio, na początku br. we współpracy z białostocką filią Uniwersytetu Warszawskiego powołano w Białymstoku zaoczną Pomaturalną Szkołę Samorządu Terytorialnego (50 uczniów).

Adres Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej:

02-078 Warszawa
ul. Krzywickiego 9
tel. 25-28-08 fax. 25-14-16

Kredyty dla drobnych przedsiębiorców

Rządowy „Fundusz Współpracy” (Warszawa, ul. Żurawia 4 a, tel. 693-58-18, fax 693-51-15) dysponuje kwotą 19 milionów ECU na wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw. Pieniądze te uzyskał rząd RP z Komisji Wspólnot Europejskich w ramach programu PHARE. Kredytów udzielają banki w Łodzi (Bank Rozwoju) oraz we Wrocławiu (Handlowo-Kredytowy). Pożyczki dla „small businessu” są bardzo tanie, oprocentowane na 12-13 procent w skali rocznej.

Warunki uzyskania kredytu z tego Funduszu nie są łatwe. Uprzywilejowany kredyt otrzymają jedynie ci, którzy opracują „profesjonalny wniosek kredytowy” wymagany w państwach zachodnich, uzasadniający opłacalność przedsięwzięcia. Każdy wniosek rozpatrują zespoły bankowych rzeczoznawców. Porady praktyczne — jak taki wniosek opracować, jak sporządzić „business plan” można uzyskać w bankach jak też w Funduszu Współpracy. Z kredytów udostępnionych przez Komisję Wspólnot korzystają mogą wyłącznie firmy prywatne, zatrudniające nie więcej niż sto osób, kwota pożyczki nie może przekraczać 250 tys. ECU i musi być przeznaczona na zakup produktów i usług we Wspólnocie Europejskiej, bądź w krajach objętych programem PHARE tj. Polsce, Jugosławii, Bułgarii, na Węgrzech, w Czecho-Słowacji.

Wybory w Cisewie

Odbyły się wybory uzupełniające do Rady Gminy. W związku z tym, że radny z Cisewa Kazimierz Kolenda zrezygnował ze swego mandatu, mieszkańcy tej wsi wybierali ponownie swego reprezentanta. Zwyciężyła Krystyna Wiercińska otrzymując 26 głosów. Jej kontrkandydatka uzyskała 9 głosów. Frekwencja wynosiła ok. 14%

Odzyskanie wywłaszczonej nieruchomości

Istnieje możliwość zwrotu wywłaszczonej nieruchomości jej poprzedniemu właścicielowi lub jego następcy prawnemu. Warunki określa Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zasad i trybu rozliczeń w razie zwrotu wywłaszczonych nieruchomości, zamieszczone w Dz. U. nr 72 z 16 sierpnia 1991r.

Rozporządzenie Rady Ministrów stanowi, że nieruchomość zwraca się w takim stanie, w jakim znajduje się ona w dniu jej zwrotu.

Właściciel nie może dochodzić przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego ani odszkodowania. Jeśli niegdyś właściciel dostał za wywłaszczoną nieruchomość odszkodowanie lub nieruchomość zamienną, zwraca pieniądze lub nieruchomość zamienną w chwili otrzymania swej nieruchomości z powrotem.

Jeżeli wartość nieruchomości po wywłasz-

czeniu zwiększyła się (poczyniono na nią nakłady), właściciel ma obowiązek zwrócić kwoty nakładów. Nie zwraca jedynie kosztów tych nakładów z których nie może skorzystać. Jeżeli natomiast wartość nieruchomości zmniejszyła się, to zmniejsza się także kwota odszkodowania, które musi zwrócić właściciel.

Rozliczenia ze skarbem państwa czy gminą są waloryzowane. Kwoty, które właściciel ma zwrócić, mogą być na wniosek właściciela rozłożone na roczne raty płatne przez dziesięć lat.

Roszczenia skarbu państwa lub gminy mogą zostać zabezpieczone na hipotecę nieruchomości.

Dla przypomnienia: ustawa o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości opublikowana jest w Dz.U. nr 30 z br.

Nowi ludzie

Janusz Aleksander Mejer — komisarz policji. Urodził się w Turku, 1951 roku. Pracę na komendzie rozpoczął w 1974 roku jako dzielnicowy, potem pracował w wydziale dla nieletnich, a następnie w kryminalnym. W sierpniu 1990 roku został zastępcą komendanta rejonowego policji w Turku. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczytnie. Pan komisarz jest domatorem, ma żonę i trzy córki.



Rocznicowe spotkanie

W auli liceum ogólnokształcącego, w dziesiątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego została otwarta wystawa prezentująca dokumenty tamtej epoki. Obok kilkudziesięciu gazet podziemnych, książek, ulotek, znaczków, uwagę przyciągały również zdjęcia z manifestacji ulicznych, pacyfikacji kopalni „Wujek”, pielgrzymek. Dodatkową atrakcją wystawy były autentyczne nakazy rewizji, wezwania na przesłuchania,

oraz pamiątki z obozów internowania. Dla młodzieży szczególnie ciekawym eksponatem był afisz dekretu o stanie wojennym. W trakcie zwiedzania wystawy z głośników zostało odtworzone pamiętne przemówienie generała Jaruzelskiego oraz piosenki internowanych.

Warto podkreślić, że materiały do wystawy zostały przekazane przez mieszkańców miasta i napływały niemalże do ostatniej chwili. Ich wykorzystaniem



i graficznym opracowaniem zajęli się nauczyciele liceum: Roman Choinka, Andrzej Piasecki oraz Albin Zańko, który był głównym organizatorem uroczystości.

Oprócz wystawy spotkanie zostało urozmaicone inscenizacją fragmentów „Raportu z oblężonego miasta” Zbigniewa Herberta w wykonaniu młodzieży licealnej, pod kierunkiem mgr Jolanty Rowińskiej.

Po przedstawieniu głos zabrali goście, którzy w swoich wystąpieniach podkreślali tra-

gizm tamtych dni oraz znaczenie nauki płynącej z historycznych doświadczeń. Szczególnego sensu nabrała wypowiedź obecnego na spotkaniu kuratora oświaty i wychowania Wojciecha Zaleskiego, który podkreślając swą satysfakcję z tych uroczystości wspominał zarazem o kolegach z Turku, z którymi łączy go więzienna przeszłość oraz działalność w podziemnej „Solidarności”.

W następnych dniach wystawę zwiedzała młodzież szkół średnich i podstawowych z Turku i okolicy.



z str. 1

Przeniesiono mnie do Haim — obozu położonego niedaleko 3 tys. miasteczka Bogen. Na początku było podobnie, gdyż znów miałem szczęście trafić do nowego obozu. Wizyty składali nam mieszkańcy miasta z burmistrzem. Pytano nas o potrzeby i plany. Po dwóch, trzech tygodniach historia się powtórzyła; przynajmniej raz dziennie policja przyprawiała do obozu Polaka złapanego na kradzieży. Trudno powiedzieć, co było tego powodem. Większość z nas nie miała szans na otrzymanie azylu, stąd też niektórzy uważali, że trzeba kraść ile się da. Po miesiącu życia w takiej atmosferze postanowiłem szukać szczęścia dalej.

40 km przez Alpy

W obozie nie było żadnych szans na pracę. Oplacając koszty kolejnych rozpraw sądowych o przyznanie azylu przedłużało się tylko ten ciągły stan niepewności. Dlatego postanowiłem wyjechać. Miałem szansę uzyskać pracę w Danii lub we Włoszech. Wybrałem tę ostatnią ewentualność, głównie dlatego, żeby jechać z kolegą z Gorzowa, który miał w Rzymie przyjaciół z Polski. Podpisaliśmy dokument o rezygnacji z ubiegania się o azyl i z 200 markami w kieszeni pojechaliśmy do Austrii. Tam pociągiem dotarliśmy do ostatniego miasteczka, po czym piechotą ruszyliśmy przez Alpy do Włoch. To było 2 stycznia 1990 roku, było zimno, ogromny śnieg, nieudzielne zmęczenie, głód. Szliśmy całą noc. Droga przez góry była bardzo niebezpieczna, z kolei na szosach musieliśmy uważać

na policyjne samochody.

O siódmej rano dotarliśmy do pierwszego włoskiego miasteczka Udine. Tam wydaliśmy ostatnie pieniądze na pociąg do Wenecji. Do Rzymu przyjechaliśmy już na gapę.

Rzym, Włosi, Włoszki

W Rzymie dzięki Polakom, którzy po

JANEK

kilku dniach wyjechali do Kanady, uzyskali pracę i mieszkanie. Rozpoczęło się normalne życie: zarabianie pieniędzy i ich wydawanie, kontakty z Włochami i Włoszkami, poznawanie kraju i języka.

Włosi są bardzo hałaśliwi, ale weseli. Lubią śpiewać, cały czas są na luzie. Do cudzoziemców odnoszą się przyjaźnie (przynajmniej ja nie zauważyłem innych reakcji). Gdy zorientują się, że mają do czynienia z Polakiem, od razu jednym tchem wymieniają: papa, Walesa, Bonek.

Włoszki są z kolei bardzo zadbane, mają piękne włosy, po których można od razu rozpoznać je wśród dziewcząt innych narodowości. Młodzież zachowuje się bardzo swobodnie, stosunki towarzyskie są nieco

inne niż w Polsce. Na przykład dla nich jest normalne to, że dziewczyna również stara się o względy chłopca. Podobnie seks nie jest takim tematem tabu jak u nas. Czasami można usłyszeć w autobusie jak jakaś para głośno wspomina wrażenia z ostatniej nocy. Włosi kochają się zresztą niemalże w każdym miejscu: w autobusie, w parku, a najczęściej w prywatnych samochodach.

Co jeszcze można powiedzieć o tym kraju? Rządzi tam mafia. W dziennikach telewizyjnych mówi się o tym, że największym mafiosom jest prezydent Cosiga. Im dalej na południe (Calabria, Sycylia) tym bardziej widoczne są krwawe rządy mafii.

Praca, nauka i perspektywy

Gdybym przybył do Włoch trzy dni wcześniej miałbym prawo stałego pobytu i zezwolenie na pracę. Ale od 1 stycznia 1990 roku zmieniły się przepisy i dotąd jestem tam nielegalnie, co wcale mi nie przeszkadza. Pracuję na budowie, dodatkowo jestem instruktorem kick-boxingu, chodzę na ośmiomiesięczny kurs nauki języka włoskiego, po którym zamierzam zapisać się do szkoły średniej. Oplata będzie wprawdzie wysoka (ok. 3 tys. dolarów), ale jej ukończenie daje możliwość podjęcia studiów na dowolnie wybranym kierunku. Wątpię jednak, abym mógł uczciwą pracą do czegoś dojść w tym kraju.

Nie zdecydowałem dotąd ostatecznie, co będę robił dalej? Muszę jeszcze się uczyć, pracować, ale za kilka lat chyba powrócę do Turku. Może uda mi się zorganizować jakiś włosko — polski biznes. Na razie wracam do Rzymu. Arivederci! (a)

zostanie uporządkowana gospodarka ściekowa w mieście oraz poprawi się stan środowiska i warunki sanitarne. (a)

SPROSTOWANIE: W tekście pod nr 3 „Echa” błędnie wydrukowaliśmy nazwisko pani Henryki Łuczak wychowawcy domu dziecka.
Przepraszamy

Tajny protokół

z str. 1

Czy ten incydent należy jeszcze komentować? Chyba jednak tak.

Otóż w dawnej komunistycznej przeszłości Gminne Rady Narodowe podlegały swoim wojewódzkim odpowiednikom. Zawsze można było w konkretnej sprawie prosić o interwencję wyższą instancję. Rady były również pod wpływem administracji państwowej, nie mówiąc już o komitetach partyjnych, które kontrolowały wszystko i wszystkich. W tej chwili Rady nie podlegają żadnej instytucji, a jej uchwały nie muszą być przez nikogo zatwierdzone. I to jest bardzo pozytywne zjawisko, świadczące o pełnej demokracji i samorządności. Tylko należy pamiętać o tym, że Radę powołuje społeczność gminna, która ze swoich podatków opłaca m.in. pensję urzędników i diety radnych, więc ma niezbywalne prawo do informowania o tym, co się mówi na sesjach Rady. Zaś od informowania są również dziennikarze, choćby z takiego prowincjonalnego pismka jak „Echo Turku”.

Od redakcji:

Był to jedyny w całym rejonie przypadek odmowy wglądu w protokoły sesji Rady, z jakim zetknęła się nasza redakcja. Poza tym współpraca lokalnej gazety z lokalnymi samorządami układa się bardzo dobrze.

Andrzej Piasecki

5 I 1992

Będzie czyściej

Władze Turku planują wybudowanie kolektorów i podczyszczalni oraz pełne rozdzielanie sieci kanalizacyjnej, ściekowej i deszczowej. Zaprojektowane już zostały kanały główne

o przebiegu z zachodu na wschód. Umożliwi to grawitacyjne odprowadzenie wód odpadkowych z obszaru całego miasta i ich przepływ przez urządzenia preczyszczające. W ten sposób

Byli tacy co chcieli...

Ale im nie wyszło. I tak można by sprawę podsumować.

x

Co jakiś czas w Turku pojawiają się głosy, że gazeta to za mało jak na nasze ambitne miasto. Nam trzeba czegoś więcej: Radia, Telewizji!

W czasie uroczystej sesji Rady Miejskiej, w kwietniu 1991 roku poseł Jerzy Żurawiecki postulował utworzenie lokalnego nadajnika o zasięgu 20 km. Nikt tematu nie podjął. Kiedyś uruchomienie rozgłośni radiowej planował Andrzej Lichodziewski, z zawodu technik dentystyczny, a z konieczności „złota rączka”, mający na dodatek opinię faceta z pomysłami. Ostatnio stwierdził on jednak, że założenie nadajnika radiowego byłoby wprawdzie proste: „Ale jak zacząłem liczyć, ile by kosztowało uruchomienie telewizji, to od razu przestałem”.

Czy to oznacza, że działania w tej mierze należy rozpocząć od znalezienia sponsora? Komu może opłacać się telewizja w Turku? Ile to będzie naprawdę kosztowało? Skąd czerpać wzory? Może z Niemiec, USA, Peru... Zanim jednak zaczniemy sięgać wzrokiem za ocean, rozejrzyjmy się wokół siebie.

Jak to się robi w Kole?

W Kole już od 1988 roku działa telewizja kablowa. Od początku przedsięwzięciu patronuje Spółdzielnia Mieszkaniowa, która dała na początku zastrzyk finansowy na rozkręcenie działalności TV-Kolo, a teraz sama czerpie z tego zyski, gdyż kolska telewizja jest instytucją dochodową. Kabel dociera do większości kolskich mieszkań (osiedla, pojedyncze bloki, domki jednorodzinne). Spółdzielnia dokonała podobnej inwestycji w Kłodawie, w najbliższym czasie planuje się uruchomienie połączeń kablowych w Dąbiu, a w przyszłości w Sompólnie.

Studio nadawcze jest nowoczesne i automatyzowane. Obecnie przechodząc na system SVHS studio „kabluje” jedenaście programów TV-SAT. Audycja lokalna nadawana jest w każdy piątek i powtarzana w poniedziałek. Zawiera aktualności z życia miasta, kronikę sportową, komunikaty i oczywiście reklamy. Czołówkę audycji stanowi widok miasta z lotu ptaka. Kilku pracowników etatowych Spółdzielni stanowią personel techniczny i merytoryczny telewizji. Siedzibą instytucji jest Osiedlowy Zespół Społeczno-Kulturalny, który dzięki telewizji doskonale realizuje swoje zadania, w czasach gdy kultura i działalność społeczna przeżywają ciężki kryzys. Jak zawsze w takich wypadkach o wszystkim decydują konkretni ludzie, ich postawa, zaangażowanie i talent.

Szefem grupy konserwatorów telewizji kablowej jest Janusz Kupczak. On pierwszy wpadł na pomysł skablowania pięciu budynków Spółdzielni: — *Było to jeszcze w 1980 roku. Nakręciłem wtedy zwykłą kamerą I Bieg Warciański i puściliśmy. W 1988 roku przekablowaliśmy transmisję z pochodni pierwszomajowego. Wszystko było w porządku, dopóki nie napisał o tym jakiś dziennikarz z „Gazety Poznańskiej”.*

Wówczas pojawiły się kontrole, Inspekcja Państwowa, Służba Bezpieczeństwa i wielu innych nieproszonych gości, ale nasza działalność jest całkowicie legalna, przynajmniej w świetle obowiązujących dziś przepisów.

Dzięki rozsądnym decyzjom Zarządu Spółdzielni placówka rozwija się i jest coraz doskonalsza.

Pracownicy OZS-K: Sławomir Brzeg, Andrzej Wawrzyniak, Przemysław Komorowski stanowią trzon kadry telewizyjnej.

decydował o skablowaniu kilku bloków na kredyt, a gdy już wszystko było gotowe i mieszkańcy mogli oglądać programy satelitarne, podwyższono im opłatę o ten właśnie tysiąc złotych, co stanowi ok. 0,3 proc. całego czynszu.

W tej chwili telewizja przynosi dochody i jest ewenementem w skali całego kraju. Przyjeżdżają tu ludzie ze Szczecina, Poznania, Warszawy, aby podpatrzeć i czegoś się nauczyć. Niektórzy kręcą głowami mówiąc, że to



rysunek — Katarzyna Majcherek

Kierownik Osiedlowego Zespołu, pani Renata Walczak, uważa kolską telewizję za integralną część społeczno-kulturalnej działalności ośrodka. Wokół tych instytucji skupia się działalność wielu środowisk i ludzi — społeczników, którym telewizja pomaga realizować ich życiowe pasje. Pora postawić naszym kolskim sąsiadom pytanie zasadnicze: ile to kosztowało? Odpowiada Henryk Perzyński. — *Może to okazać się niewiarygodne, ale to prawda: jeden tysiąc złotych, które to pieniądze każdy właściciel gniazdka antenowego wpłaca wraz z czynszem mieszkaniowym. Zresztą my, w Kole, zaczęliśmy całkiem odwrotnie niż to się robi w innych miastach, gdzie w pierw zbierają od ludzi pieniądze, a potem kombinują jak je zagospodarować. U nas Zarząd Spółdzielni za-*

nie powinno działać. Ale działa!

A co u nas?

Burmistrz Roman Rybacki uważa, że dotychczasowe oferty składane miastu były mało konkretne. Propozycje złożone przez inżyniera Bogdańskiego wymagały na przykład dodatkowych ustaleń, ale zainteresowany zawiesił realizację tych planów. Poseł Żurawiecki proponował z kolei stały udział samorządu w takim przedsięwzięciu, niemniej tu też nie dopracowano szczegółów oferty. Rozmowy z Zarządkiem Miasta prowadził również inżynier Tomiński, ale według ocen władz, jego propozycje wiązały się ze zbyt dużymi obciążeniami finansowymi i organizacyjnymi. — *Poza tym — dodaje burmistrz — telewizja kablowa to problem*

władz administracji budynków i osiedli, one mogą podejmować w tej sprawie wiążące decyzje”.

Pan burmistrz nie wie zapewne o jeszcze jednej inicjatywie, z którą zwróciła się do władz kopalni „Adamów” poznańska firma „Domar”. Początkowo zobowiązała się ona poprawić odbiór programu, po czym w trakcie prac wyszła z dodatkową ofertą realizacji telewizji satelitarnej dla mieszkańców kopalnianych bloków. W całej sprawie pominięty został jeden istotny szczegół. Otóż wspomniana firma montuje anteny satelitarne na kablach sieci AZART. Od nowego roku ma obowiązywać zakaz nadawania programów satelitarnych na kablach tej sieci ze względu na stan techniczny instalacji i gniazdek. Jak twierdzi miejscowy przedstawiciel firmy PORION INTER — CALIFORNIA system AZART może powodować rozszanie sygnałów telewizyjnych i radiowych, o czym przekonali się niedawno mieszkańcy miasta, których telewizory zaczęły nagle odbierać dodatkowe sygnały zakłócające normalny program. W praktyce może wyglądać to tak, że w bloku, gdzie są gniazdzka AZART i zbiorcza antena satelitarna, jeden mieszkaniec podłączając video do zwykłego przenośnego odbiornika TV z wmontowaną anteną, może „nadać” sąsiadom oglądamy przez siebie film.

Perspektywy

Pod koniec roku mieszkańcy bloków przy ulicy Kolskiej zwrócili się do Henryka Tomińskiego z propozycją okablowania dwóch bloków. Powodzenie tych działań może zaważyć na rozszerzeniu prac na następne bloki i osiedla. — *Okablowanie osiedli w Turku może nastąpić bardzo szybko — twierdzi inżynier Tomiński — mamy już odpowiednie doświadczenie, gdyż wykonywaliśmy podobne zlecenia w kilkunastu miastach Polski. Od roku jest u mnie odpowiedni sprzęt, który zakupiłem wcześniej, w trakcie rozmów z władzami miasta. To może być bardzo udana inwestycja. Nasza, w odróżnieniu od innych, nie pośredniczy przy zakładaniu tego typu instalacji, ale montuje je sama. Towar kupujemy od razu na zleceniodawcę, bez narzutu. Można dokonać jeszcze wielu innych oszczędności, im więcej mieszkańców chciałoby się podłączyć do kabla, tym będzie to tańsze. Gdyby zakres prac został rozszerzony, stworzyłyby się dodatkowe miejsca pracy dla wielu osób. Koszt może kształtować się w granicach od 500 tys. do miliona zł na abonenta. Sumę tę można by zmniejszyć, gdyby inwestycję dofinansował budżet miasta, można ją również rozłożyć na raty.* Inżynier Andrzej Bogdański uważa, że w tej chwili można szybko rozpocząć emisję programu lokalnego poprzez wykorzystanie istniejących zbiorczych połączeń satelitarnych (posiada je kilkanaście bloków w mieście). Poza tym z telewizją kablową mógłby konkurować tańszy przekształtnik nadający programy w promieniu 5-10 km. Jednak jego zamontowanie wymagałoby specjalnych zezwoleń.

x

Nim rozpoczną się prace nad uruchomieniem własnego studia telewizji lokalnej, turkowie pragnęliby wreszcie normalnie oglądać program II. Większość nie wie jeszcze o tym, że w najbliższych latach, po likwidacji stacji w Zyrarach pod Łodzią, mogą nastąpić również zakłócenia w odbiorze telewizyjnej jedynki. Jak twierdzą fachowcy, problem ten najlepiej załatwić za jednym razem, montując nową instalację dla programów zwykłych i satelitarnych, a przy okazji zając się telewizją lokalną. Chodzi tylko o pieniądze. A może nie tylko?

Andrzej Piasecki

Konsekwentnie realizując zasadę, że Osiedle Łąkowa i Poduchowne będą posiadały ulice upamiętniające wyłącznie znanych turkowień lub osoby zasłużone dla Turku, Rada Miejska zdecydowała również, że jedna z ulic Osiedla Łąkowa będzie nosiła imię Tomiły Składkowskiej. W marcu 1991 roku przywróciła parkowi miejskiemu imię Żeremny Składkowskiej, a następnie zdecydowała, że turkowień zamieszkujący dotychczas przy ul. gen. Karola Świerczewskiego zmienia adres, bowiem od dnia 23 kwietnia 1991 roku zamieszkiwać będą przy ul. gen Felicjana Sławoja Składkowskiego.

Zasługi gen. Składkowskiego oraz członków jego rodziny dla przedwojennego Turku są, jak się wydaje, powszechnie cenione przez współczesnych turkowień, a to dzięki niestrudzonej działalności popularyzatorskiej radnego, Tadeusza Rąbiegi. Rada Miejska, aczkolwiek z pewnością pluralistyczna, oddała cesarzowi co cesarskie, tzn. z wielkim rozmachem przywróciła rodzinie pp. Składkowskich należną jej w Turku pamięć. Wykazała w tym przypadku chwalebą jedynomyślność, a więc całkowity brak zróżnicowania poglądów, szczególnie w ocenie gen. Sławoja Składkowskiego, jako polityka i męża stanu.

Zwyczajni turkowień, zastanawiając się nad decyzją Rady, która małemu miastu zafundowała aż trzy nazwy własne z użyciem nazwiska „Składkowskich”, mają prawo przypuszczać, iż Rada jest jedynomyślnie zachwycona generałem. Optymistyczni mieszkańcy mogą wnioskować następnie, że pluralistyczna Rada Miejska bywa, a w przyszłości będzie jedynomyślna przy podejmowaniu znacznie ważniejszych decyzji, np. decyzji o istotnym znaczeniu gospodarczym i społecznym. Perspektywa taka dobrze rokuje, szczególnie w tak skomplikowanej jak obecna, sytuacji gospodarczej i politycznej kraju, a więc i naszego miasta. Lekkie znudzenie mieszkańców tematyczną monotonią nazewnictwa ulic Turku, a także obawy przed możliwością zaistnienia pomyłek podczas doręczania korespondencji na ul. im. T. Składkowskiej oraz na ul. im. F. Składkowskiego, w sytuacji pocieszających nadziei co do monolitycznej postawy Rady wobec

spraw trudnych, jest problemem nieistotnym. Wszak turkowień, a przynajmniej spora ich część, to narodek złośliwy i jak pijany plotu, czeplający się drobiazgów, często tracąc z oczu racje nadrzędne, w tym bieżące racje polityczne. Czasami nawet ośmielają się twierdzić, że dla pragmatyków trzy grzyby w barszczu, to co najmniej o dwa grzyby za dużo.

W kwestii nazewnictwa ulic artykuł podnosi jeden problem, a mianowicie sprawę upamiętnienia zasłużonych turkowień, poprzez nadanie nowym ulicom imion osób, które przyczyniły naszemu miastu dobrej sławy.

Na zakończenie poinformujemy więc tylko, że w roku bieżącym Rada Miejska dokonała również zmian nazw ulic, w kilku przypadkach zastępując

nazwy polityczne nieaktualne, nazwami dziś aktualnymi. Wywołała tym sposobem wściekłość niektórych turkowień, innym dostarczyła satysfakcji. To oczywiste, w tych przypadkach Rada nie mogła zadowolić wszystkich, bowiem różnica w poglądzie, na to, czy np. nazwa „ul. ks. S. Wyszyńskiego” brzmi lepiej niż nazwa „ul. J. Marchlewskiego” jest o tyle istotna, że odzwier-

TRZY GRZYBY W BARSZCZU (4)

Turkowień i nazwy ulic Turku

opowiada dyrektor Muzeum Rzemiosła Tkackiego
GRAŻYNA PIASECKA



Tamila Składkowska — założycielka Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Turku

Arch. Muzeum w Turku, reprodukcja A. Marzuchowski

ciędlą głębokie, zasadnicze podziały światopoglądowe istniejące w społeczeństwie polskim, a więc podziały nieobce mieszkańcom Turku. Podkreślaliśmy, że zagadnienie zmian nazw ulic naszego miasta jest sprawą ciekawą, ale zarówno dla społeczeństwa, jak i dla Rady w chwili obecnej nie jest sprawą pierwszoplanową. Dlatego też sądzimy, że nie wywoła obrazy a tylko wesołość, zwrócenie uwagi na zabawne *qui pro quo*, które w ferworze dyskusji zdarzyło się poproszonej o opinię społecznej „Komisji od ulic” oraz samej Radzie. Otóż obydwie te szanowne ciała nie zauważyły, o zgrozo, iż ulice, którym ostatnio zmieniono nazwy na polityczne niepożądane, jak i ulice dziś inkryminowane o nazwach jeszcze nie zmienionych, zgodnie koegzystują w obrębie tego samego osiedla, które na nieszczęście nazywa się „Osiedlem XX-lecia PRL”. Jak dotąd nic strasznego z tej przyczyny nie nastąpiło. Autorka, która miała zaszczyt uczestniczyć w obradach społecznej Komisji ze skrupuła informuje szanownych Czytelników, iż sama także nie podniosła tego problemu podczas dyskusji.

Odrębnym zagadnieniem, które zarówno Rada, jak i społeczna Komisja potraktują w przyszłości z należytą uwagą, będzie niewątpliwie sprawa przywrócenia najstarszym ulicom Turku ich dawnych nazw, np. ul. Browarnej (obecnie M. Fornalskiej), Gorzelnianej (obecnie H. Sawickiej), w tym przypadku sądzimy, że z uwagi na całkowitą apolityczność dawnych nazw, społeczeństwo i Rada Miejska Turku będą jednomyślnie.



Pamięć jest zawodna

Strzały w Laskach („ET” nr 1)

(...) W całym tym scenariuszu złapania złodzieja brakuje kilku drobnych, ale ważnych faktów. Była ciemna i zimna noc. Milicjant nie strzelał do postaci, lecz do oddala-

jących się odgłosów. Nie miał zamiaru zabić człowieka; strzelał chcąc trafić w nogi. Złodziej wskoczył do rowu z drugiej strony drogi i tam dosięgły go kule. Władztwo zostało umorzone, to prawda, ale nie na podstawie zeznań milicjantów. W znalezione ślady pocisków wysoko na konarach drzewa (co świadczyło,

oddano tam strzały ostrzegawcze w górę) rozwiązały wątpliwości prokuratora.

Możliwe, że i w moim sprostowaniu jest jakaś drobna nieścisłość (może to naprawić jeszcze jeden z żyjących). Wiadomości te posiadam z zaszyczenia oraz z opowiadania ojca, który był wtedy Komendantem Powiatowym MO.

PS. Jokać był jednym z najlepszych psów w woj. poznańskim. O ile się nie mylę, dosłużył się pułkownika i poszedł na emeryturę do milicji kolejowej. Musiałoby być źle, albo tęsknił za swoim przewodnikiem, bo dwa razy uciekał.
Niewiada Eugeniusz

Odpowiedź na list Anki z gm. Kawęczyn

W Turku przy LO istnieje Studium Ekologiczne, ale uczyć tam się mogą absolwenci szkół średnich. Odpowiadając na drugie pytanie wyrażamy zainteresowanie współpracą z każdym korespondentem. W tej sprawie kontaktuj się z redakcją podając jako hasło rozpoznawcze użyte przez Ciebie w liście określenie dotyczące Twojej gminy. Hej!

Przedwojenna prasa pisała

GAZETA POWIATOWA

9 stycznia 1920 r. „Z Turku”

W drugie święto Bożego Narodzenia w biurze Starostwa pożegnano starszego referenta p. K. Dymitrowicza, który przeniósł się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie. Panu Dymitrowiczowi koledzy wręczyli w dowód pamięci upominek — przyrzad na biurko.

Two Muzyczno-Dramatyczne urządzało w wigilię Nowego Roku wieczór Sylwestrowy.

Wieczór rozpoczęło polonezem, po czym z uderzeniem godziny dwu-

następnie prezes Towarzystwa p. Łażewski po okolicznościowym przemówieniu wznosił toast za pomyślność Ojczyzny przyjęty odśpiewaniem hymnu narodowego, a następnie złożony w imieniu zarządu życzenia noworoczne członkom Towarzystwa i wprowadzonym gościom. Luśniaci pod batutą prof. Graumana odśpiewali okolicznościową pieśń.

Nastroj przez cały wieczór panował podniosły i serdeczny, bawiono się do rana. (p)

Już od dziecka bałam się wielkich kominów, z których bez przerwy ulatywał dym. Strach pozostał do dziś. A ponieważ dorośli nie powinni się bać, więc odwiedziłam zakład, który ma najwyższy komin w najbliższej okolicy, tzn. Elektrownię „Adamów”. Jak się z bliska okazało, nie jest on taki groźny na jaki wygląda.

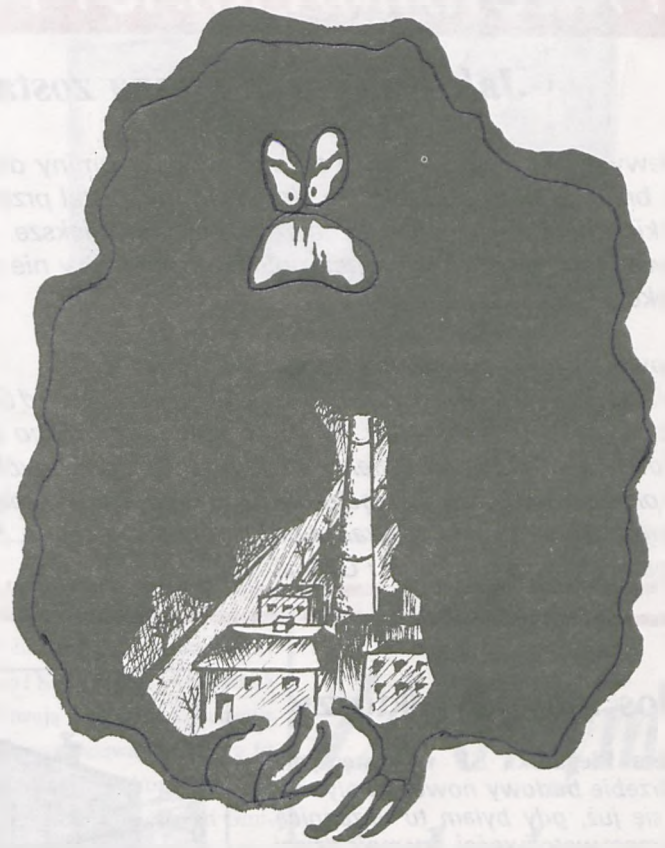
Uciążliwość kominów dla otoczenia jest uzależniona od wybranych ich parametrów. Istotne parametry decydujące o uciążliwości to:

- wielkość emitowanych zanieczyszczeń,
- natężenie przepływu gazów,
- wydajność urządzeń odpylających zainstalowanych na kominie,
- wysokość kolumny,
- warunki atmosferyczne i geologiczne,
- parametry związane z procesem spalania; sprawność i obciążenie kotłów i inne.

Rodzaj i ilość emitowanych zanieczyszczeń są przede wszystkim uzależnione od procesu spalania. Im większe ilości spalane węgiel, tym więcej powstaje zanieczyszczeń. Elektrownia „Adamów” spala 1500 ton węgla na

emisja pyłów do atmosfery. W chwili obecnej Elektrownia emituje około 700 kg pyłu/h od 1.01.1991 r. Dlaczego występują przekroczenia?

W Elektrowni stosowane są, jak pisał p. Łęcki najlepsze elektrofiltry jakie produkowane są w kraju (Pszczyna koło Bielska-Białej), a ich skuteczność wynosi 96:97 proc. Praca tych elektrofiltrów jest niewystarczająca. Zakład szuka więc nowych rozwiązań: w bloku 5 instaluje zwiększoną strefę elektrofiltra, prowadzi też dopalanie żużla. Działania te przynoszą korzyści, ale istnieją jednak obawy, że nie będą one wystarczające. Tym bardziej, że od 1997 r. obowiązującej będą bardziej zaostrzone przepisy, wymagające skuteczności odpylania 99,1 proc. Pozostaje więc nam jako społeczeństwu życzyć pracownikom Elektrowni „Adamów” powodze-



Rysunek — Katarzyna Majcherek

CZY NALEŻY BAĆ SIĘ KOMINÓW ?

dobę. Stąd też powstaje duża ilość zanieczyszczeń: pył, NOx, SO2 oraz odpady stałe w postaci żużla i popiołu. Oprócz ilości ważny jest też skład węgla. Im więcej siarki zawiera węgiel, tym więcej powstaje szkodliwego SO2. Dane więcej zawartości siarki za rok 1990 podają, że zawartość siarki w węgla stosowanym przez Elektrownię wynosiła 0,223 proc. Jest to bardzo niska wartość, przez co stężenie SO2 w powietrzu nie przekracza wartości NDS (Najwyższe Dopuszczalne Stężenie). Poza tym, z uwagi na dużą zawartość wapnia w popiołach, następuje wysoki stopień wiązania siarki przez popiół, co ogranicza emisję SO2 do atmosfery. Problem odsiarczenia spalin nie występuje. Duże problemy zaś stwarza

nia przy prowadzeniu dalszej modernizacji.

Inny czynnik wpływający na uciążliwość kominów, to natężenie przepływu gazów i ich temperatura. Wzrost natężenia i temperatury gazów powoduje, że dostają się one w wyższe warstwy atmosfery i ulegają rozcieńczeniu, przez co stają się mniej szkodliwe dla otoczenia. Rozcieńczenie obserwuje się też przy zwiększaniu wysokości kolumny. Komin w Elektrowni „Adamów” ma 150 m, co jest korzystne dla mieszkańców Turku. Myślę, że bardziej powinniśmy się bać zanieczyszczeń emitowanych przez kolumny Elektrowni „Komin” czy „Pątnów”, które przy wiatrach pn.-zach. będą opadać w dużych ilościach na naszą okolicę.

Skuteczność odpylania przez elektrofiltry zatrzymujące zanieczyszczenia, to najistotniejszy problem. Ich zasada pracy to — im lepsza ich wydajność, tym „bezpieczniejszy” komin. Wśród innych czynników istotne jest też położenie zakładu, tzn. ukształtowanie terenu, prędkość i kierunek wiatrów. Wiadomo jest, że budowanie elektrowni węglowych w dolinach byłoby nonsensem, gdyż obserwowałoby się brak rozcieńczenia stężenia gazów, a nawet wręcz przeciwnie, ich zatężanie w czasie.

Biorąc pod uwagę wpływ wszystkich czynników wydaje się, że najbardziej uciążliwe są kolumny usytuowane w centrum miasta. Z niskimi kolumnami, z wadliwie pracującą instalacją odpyla-

jącą (często brak instalacji) lub nieprawidłowo prowadzonym procesem spalania. Takich kominów w Turku jest kilka. Najbardziej widoczne przez swoje szkodliwe działanie to: komin Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, komin kotłowni Spółdzielni „Tęcza”. Są to nasi codzienni truciele. Czy nie ma w tych zakładach osób odpowiedzialnych, którzy zdają sobie sprawę z ogromu szkód wyrządzanych mieszkańcom Turku? Taka sytuacja trwa już od lat. A przecież zanieczyszczenie atmosfery to nie jedyny ujemny skutek takiego działania. Wpływa ono na pogorszenie zdrowia mieszkańców, szczególnie tych najmłodszych i chorych.

ANNA JOŃSKA



Zaczęło się od anonimu, który wpłynął w listopadzie do Prokuratury Rejonowej w Turku. Nieznany autor pisma, występując w imieniu społeczności gminy S. donosił, że mieszkanka wsi K. dopuściła się najcięższego przestępstwa, a mianowicie zabiła trójkę nowo narodzonych dzieci.

Prokuratura przekazała tę sprawę do zbadania policji. Rozpoczęto dochodzenie, przesłuchanie mieszkańców wsi K., sąsiadów podejrzaną B.M. Prowadzone rozmowy zaczęły potwierdzać przypuszczenia adresata pisma. Jak potwierdzili bowiem mieszkańcy wsi, widzieli oni B.M. w ciąży. Starła się ją ukryć, ale bezskutecznie, brzuch w ostatnich miesiącach ciąży trudny jest do

zakrycia. Dziwilo ich jednak, że nigdy nie było widać urodzonego dziecka. Zgłosili więc sprawę do Ośrodka Zdrowia, ale odzewu nie było.

W opinii sąsiadów małżeństwo B. i Z. było udane, wychowali oni dwójkę dzieci; córkę i syna, prowadzili 7 ha gospodarstwo rolne, które co prawda nie dawało wielkich dochodów, ale było utrzymane i zadbane. W ich domu, jak stwierdził

poronienie. Dziecko jednak chwilę żyło; charczło, ruszało nóżkami, po czym umarło. Z.M. wziął i zakopał je na podwórzu za studolą. Trzecie dziecko urodziło się 26 października 1991 r.

Zawsze chcieli mieć dwoje dzieci, a poza tym nie było ich stać na utrzymanie trzeciego. Nie przewała jednak ciąży, bo i na zabieg nie mieli pieniędzy.

Urodzić i zabić

jeden z rozmówców, nie było słyhać awantur, nie było tam żadnych nalógów. Co mogło skłonić ich do takiego czynu?!

Po przejęciu sprawy przez prokuraturę postanowiono przesłuchać B.M. i jej męża. Wypowiedzi ich, choć różne, w kilku szczegółach pokrywały się ze sobą. Tak na przykład faktem były trzy ciąży B.M. (w 1989, 1990, 1991 r.). Nie były to jednak, ich zdaniem, ciąży donoszone. Pierwsze dwie zakończyły się poronieniem — w piątym i czwartym miesiącu ciąży. Pierwsze dziecko, a właściwie płód — opowiadała B.M. — było martwe, mąż wziął je i zakopał. Kolejny poród nastąpił we wrześniu 1990 roku. I wtedy było to

Podobnie brzmiały odpowiedzi Z.M., z tą tylko różnicą, iż jak twierdził, zmarłe dzieci zakopywał na cmentarzu, w grobie rodziców. Również on uważał, że były to zwykłe poronienia, a urodzone dzieci zmarły z naturalnych przyczyn.

Po przesłuchaniu prokuratura wydała decyzję o przeprowadzeniu sekcji zwłok. Odkopano więc trzy worki po nawozach w miejscach wskazanych przez B. i Z.M., a w nich zwłoki dzieci.

Sekcja odbyła się pod kierunkiem dr Fajsta z Akademii Medycznej w Łodzi. Otrzymane przez niego wyniki były wstrząsające.

Stwierdziły bowiem, że wszystkie trzy ciąży były donoszone, dzieci mogły najprawdopodob-

niej żyć — trudno było stwierdzić to w przypadku zwłok z 1989 r. Na ciałach dwójki dzieci zauważono wyraźne ślady wybroczyn wskazujące na uduszenie. Tak np. dziecko urodzone 26 października posiadało ślady wybroczyn na szyi i nosie.

Jak przyznał się później Z.M., po odebraniu dziecka nie zawiązał mu pepowiny, gdy jednak długo nie umierało, zacisnął mu nos i szyję, by nie mogło oddychać. Także poprzednie dziecko udusił kładąc mu na buzi rękę.

Przeprowadzone kolejne przesłuchania B. i Z.M. wniosły do sprawy nowe dane. Oboje zdecydowali się na takie rozwiązanie. Przed drugim porodem B.M. przygotowała nawet prześcieradło na stole, w które miało być owinięte dziecko. O całej tej sprawie wiedziała również matka B.M., która uczestniczyła przy drugim porodzie, była naoczny świadkiem uśmiercania wnuka.

Uzyskane dowody i zeznania świadków wpłynęły na decyzję prokuratury, która wydała nakaz aresztowania Z.M. Odpowiedzialność za popełnione czyny ponosi również B.M. oskarżona za przestępstwo z art. 148 paragraf 1 i art. 149 kk. Wobec niej nie zastosowano jednak tymczasowo aresztu mając na uwadze dzieci, które pozostałyby w domu bez rodziców.

O definitywnym rozstrzygnięciu sprawy i wyciągnięciu konsekwencji prawnych zdecydowały wkrótce Sąd Wojewódzki w Koninie.

Joanna Nowicka

Jak Kawęczyn gminą został?

Niewygodne pytanie, które zmusza władzę gminy do ochrony swoich racji, brzmi: Jak to się stało, że Urząd Gminy został przeniesiony z Kowali Pańskich do Kawęczyna? Przecież Kowale są większe. Jest tam ośrodek zdrowia, biblioteka, posterunek policji, kościół. Czy nie zadziałała tu jakaś protekcja?

Odpowiada sekretarz gminy Zenon Tomczyk:

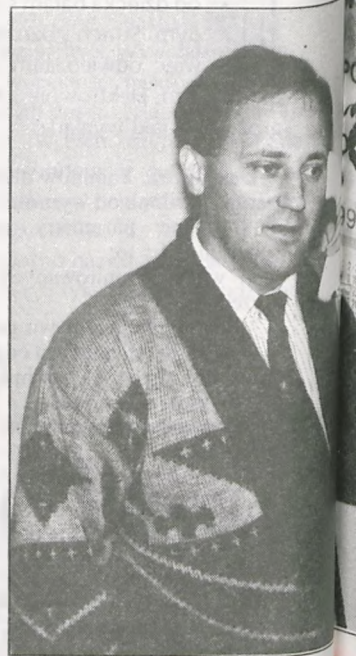
— W 1973 roku zlikwidowano gromady i powstał Urząd Gminy w Kawęczynie z siedzibą w Kowalach. W 1976 roku ukończono budowę budynku Urzędu i nastąpiło przeniesienie siedziby władz gminnych. Kowale wprawdzie protestowały, ale zarządzenie było odgórne. Wydaje się, że o takiej decyzji zdecydowało centralne położenie Kawęczyna. Poza tym są tu tak ważne instytucje jak bank i GS. (a)

JAN NOWAK

— najmłodszy wójt w rejonie Turku.

Urodził się w Siewieruszkach (gm. Kawęczyn) w roku 1957. Po ukończeniu poznańskiej Akademii Rolniczej w 1982 roku powrócił w rodzinne strony i podjął pracę w GS w Blaszkach, gdzie początkowo był stażystą, a po kilku latach został zastępcą prezesa spółdzielni.

W 1990 roku radni gminy Kawęczyn wybrali go na wójta (w głosowaniu 12 do 5). Obowiązki urzędowe godzi z pracą na swoim pięciohektarowym gospodarstwie. Jest również radnym, delegatem na Sejmik Wojewódzki, członkiem Partii Chrześcijańskich Demokratów i wiceprezesem Zarządu Gminnego OSP. Ma żonę i troje dzieci. (a)



Głos mają dyrektorzy

Arleta Biegańska SP w Kawęczynie: O potrzebie budowy nowej szkoły mówiło się już, gdy byłam tu uczennicą. Teraz mam wątpliwości, czy moje dzieci, uczące się tutaj doczekają otwarcia nowej placówki. Pierwsze konkretne plany pojawiły się na początku lat osiemdziesiątych i związane były z rozbudową dworku dziedzica Młodzianowskiego, gdzie mieści się szkoła. W dokumentacji szkolnej zachował się projekt rozbiórki budynku z podkreśleniem, że można go użytkować do 1983 roku. Następnie było kilka lat martwej ciszy, kiedy to jedynie otrzymaliśmy decyzję Wojewódzkiego Konserwatora w sprawie zabytkowego charakteru zespołu parkowo-palacowego w Kawęczynie. O burzeniu lub rozbudowie dworku nie mogło już być mowy. W połowie lat 80-tych zatwierdzony został perspektywiczny plan rozbudowy szkoły, powstał Społeczny Komitet (z przewodniczącym Henrykiem Raszewskim) i rozpoczęły się konkretne prace. Najpierw należało wykupić ziemię od rolników, co ostatecznie nastąpiło w 1987 roku, następnie zamówiono plan i rozpoczęło się gromadzenie środków. Inwestorem pozostaje oczywiście Kuratorium, ale już od dawna przyjęło się, że na wsi szkoły budowane są w dużej mierze własnymi środkami.

Zbiórką pieniędzy zajmowali się m.in. nauczyciele (którzy również sami się opodatkowali), sołtysi i osoby związane ze szkołą. Ogromną pracę wykonali rol-

W Kawęczynie ...



W Kowalach Pańskich ...

Nasza dotychczasowa placówka pęka w szwach. Jest tu 173 uczniów, 5 izb lekcyjnych (przeciętna wielkość 34 metry kwadratowe), korytarz pełniący również rolę szatni, pracowni techniki, sali gimnastycznej (61 metrów kwadratowych). Pokój nauczycielski, gdzie musi się pomieścić trzynastu pracowników ma 10 metrów kwadratowych, a najmniejsza jest kancelaria dyrektora — 8,5 metra kwadratowego. Budynek nie spełnia żadnych wymogów i różnego rodzaju inspekcje (p-poż, Sane-

cią, że sumy te będą ukończyć tę tak poli-

Halina Kurzawa, SP w Kowalach: Nasza szkoła mieści się w budynku, który przed wojną był wzorem budowlanym w całej okolicy. Dzięki staraniom S. W 1986 roku na zlecenie R. powstał Społeczny Komitet Budowy Szkoły, którego kierownikiem został ówczesny dyrektor szkoły Janusz Małolepszy. Śniadym Komitet rozpoczął prace, w czym pomagali nauczyciele. Najwięcej prac wykonali mieszkańcy. Jan Krawczyk, Józef Ptak, Marek Przygoda nie społecznym wydziałem, przynieśli żwir i kamień, a bezpłatnie drzewo, nie mniejszą sprawą jest, ale to i tak jeszcze obrobót. Całość robót, cztery dodatkowe, i wnie, jadalnię, w gminie prawdziwą z szatnią i natryskowa zamierzeń nie będzie 1993 rokiem, jak otwierano. Wszystko nie zgwałnia. I tutaj występuje i gdzie w gminie, w tym celu, tyje oświatowe: białe w Kawęczynie i w Kowalach Pańskich. W gminnych nie jest racji, domaga się podziału 30 na swoją korzyść 60 do 40. Ale obie zgodne: to nie wys

Szkoły w budowie

nicy działający w Społecznym Komitecie Budowy Szkoły. W ciągu kilku dni przywieźli cały żwir potrzebny na budowę. Społecznie wykonano ogrodzenie placu budowy, szopkę — magazyn, wykop. Należy podkreślić, że są to prace wymagające ogromnego nakładu sił i środków (zwłaszcza transportu np. gdy trzeba szybko przywieźć 60 przyczep żwiru).

pid i in.) grożą jego zamknięciem. Ale gdzie nas mogą przenieść?

Jakie są dalsze perspektywy? Mimo kłopotów budowa postępuje. Szkoda, że środki finansowe nie napływają terminowo. W przyszłym roku być może otrzymamy miliard złotych z Kuratorium. Urząd Gminy też prawdopodobnie dołoży kilkaset milionów. Ale to nie jest pewne. Wiadomo natomiast z pewnością,



Strażackie wspominki

21 lutego 1991 roku w strażnicy OSP w Skarżynie odbył się VI Zjazd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Kawęczynie, który zainauguruje zjazdy na szczeblu podstawowym na terenie województwa konińskiego. Obrady były podsumowaniem wyników poprzedniej kadencji. Wybrano również nowe władze. Z okazji „Dnia Strażaka” 4 maja 1991 roku w Kowalach Pańskich zorganizowana została uroczystość, na którą składały się: Msza św. i akademia. Obecni byli na niej m.in. Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP — druż Janusz Wojciechowski, Komendant Wojewódzkiej Straży Pożarnych — pplk. poż. inż. Karol Śmigielski, przewodniczący Rady oraz wójt. W czasie uroczystości odznaczenia „Godność Członka Honorowego Związku OSP” otrzymali druhowie: Bartosik Zenon — Prezes OSP Kowale Pańskie, Mięksiak Czesław — OSP Skarżyn i Suchorski Władysław — OSP Milejów.

7 lipca 1991 roku w Skarżynie przeprowadzono gminne zawody sportowo-pożarnicze. Za osiągnięcie najlepszych wyników w poszczególnych grupach, zostały wręczone puchary oraz nagrody rzeczowe i pieniężne. W okresie obecnej kadencji odbyto 4 posiedzenia plenarne. Ostatnie z nich miało miejsce w dniu 20 listopada 1991 roku i dotyczyło w szczególności omówienia nowej ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz rejestracji jednostek OSP. W posiedzeniu uczestniczył Prezes ZW ZOSP — druż Janusz Wojciechowski. (s)



K

A

W

E

C

Z

Y

N

U rząd Gminy swój budżet opiera na wpływach pochodzących z podatku rolnego (600 mln), drogowego (70 mln), opłat skarbowych (60 mln) oraz podatku od nieruchomości.

Władze starają się jednak w tych trudnych czasach szukać innych źródeł dochodu. — *Każdego, kto chce zainwestować swoje pieniądze w naszej gminie trzymam w Urzędzie dopóty nie uda się wynegocjować korzystnych dla obu stron transakcji* — twierdzi wójt Jan Nowak.

W ciągu ostatnich dwóch lat powstało na terenie gminy kilka firm dających ludziom pracę, a władzom pieniądze na dotowanie instytucji, które zarabiać nie mogą. Środki gromadzone przez Urząd byłyby nie wystarczające, gdyby nie subwencje państwowe (ok. 2 mld 200 mln zł), ale i tak przeciętny dochód na jednego mieszkańca gminy należy do najniższych w rejonie.

Jak władze gminne dzielą te środki? Kontynuowana jest elektryfikacja i budowa wodociągów w Kawęczynie. Poprawiono stan dróg (m.in. w Będziechowie) oraz stan oświetlenia ulicznego

(m.in. w Głuchowie, Wojciechowie, Dzierżbotkach i Kawęczynie — razem 35 punktów). Trwają prace nad budową wodociągu we wsi Dziewiątka, którą to inwestycję wspomaga niskoprocentowy kredyt z fundacji kościelnej. Urząd Gminy dofinansował również ośrodki zdrowia w Tokarach (35 mln zł) i Kowalach Pańskich (12 mln zł).

Od niedawna Urząd podjął na zasadzie eksperymentu organizowanie robót publicznych. Są to różnego rodzaju zajęcia pomocnicze (np. przy szkołach), sprzątnięcie, zimą będzie praca przy odśnieżaniu. Ta namiastka komunalnego przedsiębior-

Dochody i wydatki

stwa dysponuje kilkoma milionami złotych i nie jest oczywiście w stanie zatrudnić 220 bezrobotnych z terenu gminy. Stanowi jednak doskonały przykład racjonalnego myślenia władz oraz wskazuje na działania, jakie można podejmować dysponując nawet tak skromnymi środkami.

A co zrobiłby wójt gminy, gdyby jego budżet był tak wysoki, jak w niedalekiej gminie Przykona?

Pan Nowak odpowiada zdecydowanie: — *Najwięcej przekazałbym na budowę szkół. To są naprawdę najpilniejsze nasze potrzeby, które jednak przerastają możliwości budżetowe gminy.* (as)

Zdrowym być...

Nie ma to jak być zdrowym, ale nie każdy może tak o sobie powiedzieć. W ośrodku zdrowia w Kowalach Pańskich drzwi prawie wcale się nie zamykają. Na szczęście niedaleko, bo w Tokarach znajduje się druga przychodnia. Czekając w kolejce do doktora widzi się co chwilę nową twarz. Jedni wchodzi, drudzy wychodzą, jedni mniej, drudzy bardziej uśmiechnięci. I byłoby pół biedy, gdyby ludziom dokuczala tylko grypa. W przychodni w Kowalach Pańskich dowiedziałam się, iż coraz częściej przypadkiem zachorowań jest gruźlica. Jest ona skutkiem nie tylko nadmiernego palenia, ale złego odżywiania i przede wszystkim złej higieny.

Nierzadkim przypadkiem są również schorzenia dróg oddechowych, choroby nadcisnieniowe, choroby serca i choroby reumatyczne, które dokuczają przede wszystkim rolnikom.

A jak właściwie można wytłumaczyć sam fakt tak licznych zachorowań? Na pewno jest on skutkiem złego odżywiania, prowadzenia niehigienicznego trybu życia. I nikt nie ukrywa faktu, iż Polacy lubią dobrze, „tłusto” zjeść. A skutki tego są takie, jakie są. Poza tym na Zachodzie zmniejsza się liczba niepalących. A u nas jak zwykle na przekór — palimy coraz więcej! I czy w takim przypadku ludzie nie są sami sobie winni?

Zdrowie człowieka jest najważniejsze, ale nie każdy chyba to docenia.

S. Michalska

Prawie każdy przystanek autobusowy opisany jest wzdłuż i wszerz, i nic na to nie poradzimy. Są to przecież miejsca publiczne i na pewno piszący po przystankach wiedzą o tym bardzo dobrze. Zresztą co ich to obchodzi! Ważne, by było napisane: „Paweł kocha Ewę, Kaśka plus Darek to wielka miłość”. Przy napisie często można spotkać jakiś rysunek, np. serce przebite strzałą.

Ale to jeszcze nic, bo przecież można zrozumieć zakochanych, którzy chcąc obwieścić całemu światu to, że darzą uczuciem drugą

Z TOKAR:

Co czytać na przystanku?

osobę, piszą o tym właśnie na przystankach. Tylko jak potraktować niecenzuralne słowa, które normalnemu człowiekowi ciężko przechodzą przez gardło i sam ich widok przyprawia o mdłości?

Ktoś może powiedzieć, że przystanki są odnawiane co jakiś czas. Zgoda. Odmalowany na nowo „stoi tak góra kilka dni”, po czym jego wygląd powoli zaczyna powracać do poprzedniego stanu. I jak miło jest znów przeczytać: „Heniek to...!

Doczekał się finału konkursu poetyckiego pod hasłem „Moje Miasto” ogłoszony przez Miejski Dom Kultury z okazji 650-lecia m. Turku. Rozdanie nagród odbyło się 25 listopada w Klubie „Strzelca”.

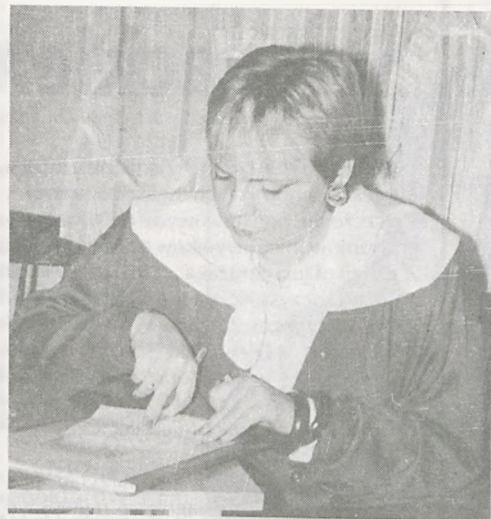
Jury w składzie: pani Krystyna Baranowska — przewodnicząca Komisji Kultury przy Radzie Miejskiej w Turku, pan Tadeusz Matusiak — członek Stowarzyszenia Korespondencyjnego Klubu Pisarzy „Okolice”, pani Bożena Cesarz — dyrektor MDK, po zapoznaniu się z nadesłanymi pracami przyznało następujące nagrody:

I nagrodę pani Eli Galoch za wiersz pt. „Dziewczyna spod nocnego sklepu przy fontannie”, dwie II nagrody — pani Ewie Ulańskiej za wiersz pt. „Tkacze przybyli”, oraz Lechowi Lamentowi za wiersz pt. „Spacer po parku”. Wyróżnienie otrzymał pan Lech Kuskowski za „Ważniejsze wydarzenia z historii miasta z Turem w herbie wierszowane”.

Ewa Ulańska jest nauczycielką matematyki w szkole podstawowej. Pisze poezję, kiedy wewnętrzne impulsy domagają się ujawnienia, a także dlatego, by (jak sama mówi) *gdy wygasną płomienie, zostało chociaż wspomnienie*.

czasu” — Konin 1978, almanach „Przedpole” — Wydawnictwo Poznańskie 1986, folder „Lęk przestrzeni” — 1978. Zbiory wierszy „Człowiek tragiczny albo kwiat uwikłany” — Turek 1986, „Z wieży dybińskiej” — Biblioteka „Okolice” W-wa 1988 r.

ELA GALOCH, laureatka pierwszej nagrody, zajmuje się poezją od 4 lat, uczestnicząc w wielu ogólnopolskich imprezach literackich. Mówi o sobie, że bardziej znana jest w Warszawie, niż w Turku. Tutaj znają ją tylko nieliczni. Jest laureatką wielu znaczących konkursów literackich. W 1988 r. zdobyła wyróżnienie w międzynarodowym Listopadzie Poetyckim. Rok 1990 przyniósł obfitość nagród: główną nagrodę Pucharu „Głosu Wielkopolskiego”, I nagrodę



w Giewartowie, w konkursie „Ziarno”, w konkursie „Źródło” ogłoszonym przez miesięcznik „Scena”.

Swoje wiersze drukowała w Miesięczniku Społeczno — Literackim „Okolice”, w miesięczniku „Scena”, „Przeglądzie Konińskim”. Marzy o własnym tomiku poetyckim.

Konkurs na wiersz o Turku

ELA GALOCH

Dziewczyna spod nocnego sklepu przy fontannie

*nawet na najmniejszym ziarńku ziemi
jest miejsce na ukrzyżowanie
choćby stopy stykają się
tylko rozpacz zawsze była taka sama
i należy do wszystkich*

*wydaje ci się że elegancy
przechodnie są nieżywi
lecz pierwszy rozkład
rozpoczął się w ich szyderstwie
a potem do znajomych przedmiotów
poginęły kłamki i ciepło*

*z fontanny w każdy wieczór
schodzisz
tańcząc z pijanymi cieniami
buty wycierają
o kobiece włosy
z kompleksów i małżeńskiej
monotonii
gdy odchodzą
kładą ci na usta kolejną butelkę
zimną i pustą
wkładasz ją w najdalsze wnętrze odczuć
mówiąc — nie pamiętać*

jedynie skwer w swoim

*kołysaniu
pyta za co
potłuczono twoją przestrzeń
mężczyźni sami tego nie wiedzą
przecież nic ci nie udowodniono
skazano by było weselej
niż wszystkie zabawy w życie*

LECH LAMENT

Spacer po parku

(II nagroda)

*Pozostaw to wszystko
jakie jest
ten przewrócony kosz
nadłamaną lawkę
to minie*

*nienawiść do śmierci
do pustych lawek
do przemądrzałej miłości
wydrapanej na deskach*

*to dlatego, że pragnąłeś
zachwytu
unosłeś pięść
podarłeś nieprzeczytany list
wypaliłeś tyle papierosów*

*ocalisz wszystko gdy
odejdiesz
bez wysiłku
jakbyś właśnie zegnał
nie pragnął*

*bo życie jest rozstaniem
ze wszystkim*

EWA ULAŃSKA

Tkacze przybyli

(II nagroda)

*Przysiadle kamieniczki
z izbami dwiema
i sienią
życie miasta
nieco odmienia.*

*Odtąd tkano
dzień z nocą
jak osnowę i wątek
chalupnictwa początek.*

*Płócienna bawelniana
muśliny, firanki
łączyły
prządek wieczory i ranki.*

*A loskot ramowych
warsztatów
wybijał rytm tkackiej rymowanki:
„na chleb, na kawę, na portki
dziurawe
na chleb, na kawę, na portki
dziurawe...”*



Lech Lament jest członkiem Konińskiego Klubu Literackiego i Stowarzyszenia Pisarzy „Okolice”.

Swoje utwory drukował m.in. w „Tygodniku Kulturalnym”, „Radarze”, „Nurcie”, „Życiu Literackim”, „Scenie”.



„Integracjach”. Inne publikacje to antalogie „Debiuty poetyckie '78” — wydane przez ZG SZSP W-wa 1978 i „Na fali

Z wizytą u

JERZEGO WESOŁOWSKIEGO

właściciela zakładu pogrzebowego
przy pl. Sienkiewicza

— Przepraszam, czy tu straszny?
— Owszem. Co pewien czas słychać w mieszkaniu jakieś stukanie i pukanie, kroki po schodach. Ale zdążyliśmy się do tego przyzwyczaić. Zresztą interesuje się radiestezją i potrafię to zjawisko nieco objaśnić. Czytając wspomnienia pewnej wdowy po stolarzu produkującym trumny, natknąłem się na opis podobnych zjawisk. Moja mama, gdy słyszała w nocy takie odgłosy, zawsze szykowała materiał do pracy, gdyż była pewna, że nazajutrz będzie klient. I nigdy się nie pomyliła.

— Niesamowite! Ale pozwoli Pan, że zmienimy temat. Pańska firma należy do najstarszych w mieście. Co może Pan powiedzieć o jej początkach?

— Pochodzę z rodziny stolarzy. Jestem czwartym pokoleniem fachowców rodu Wesołowskich. Z Turkiem związał się mój dziadek Waclaw, który na przełomie XIX i XX wieku przybył tu z Łodzi i otworzył warsztat przy ul. Kołkiej 17. W 1939 roku Niemcy przesiedlili całą rodzinę do lokalu przy pl. Sienkiewicza. Warsztat został przejęty przez Niemca Artura Neltnera. W 1945 roku po ucieczce Niemców zakład powrócił do prawowitego właściciela, którym był z kolei mój ojciec Kazimierz.

— Co pozostało z tamtych lat?

— Niektóre narzędzia stolarskie, trochę zdjęć i pamiątek rodzinnych, cenne rzeźby o ogromnej trwałości oraz tradycja ustna, która uczy solidnej roboty, szacunku i właściwej obsługi klienta.

— Zapewne lata pięćdziesiąte stanowiły najcięższy okres w historii firmy?

— Było tak ciężko, że niekiedy brakowało w domu pieniędzy na jedzenie. Żeby dorobić, ojciec handlował motocyklami, brał udział w wyścigach, gdzie zdobywał nagrody pieniężne. Mimo konkurencji, podatków i prób kolektywizacji, zakład przetrzymał te czasy prawdopodobnie dlatego, że był po prostu potrzebny mieszkańcom miasta, świadczył usługi rzetelnie, a urzędy patrzyły na jego działalność jak na zło konieczne.

— Ale ciężki kryzys przeżywałeś również w roku 1981, kiedy to na skutek anonimowego donosu do NIK, pojawiła się u nas specjalna kontrola i po tygodniowych dochodzeniach wymierzyła domiary i podatki za ostatnie pięć lat, co było zresztą zgodne z ówczesnymi przepisami. Później wprawdzie część tej astronomicznej sumy umorzono, ale i tak do dziś warsztat odczuwa tamten cios. To wydarzenie skłoniło mnie do powrotu do Turku i pracy u ojca.

— Ale nim Pan wrócił, musiał najpierw wyjechać. Studia, praca. Gdzie Pana rzuciły losy, Panie Jerku?

— Przed studiami byłem jeszcze w wojsku. A potem przeszło pięć lat nauki na Politechnice Gdańskiej, praca w stoczni, małżeństwo, pierwsze dziecko. Wreszcie wielkie dni Sierpnia 1980 roku...

— ... proszę tylko nie mówić, że opuścił Pan Gdańsk w takich historycznych momentach.

— Ale to prawda. Od 1972 roku byłem

członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku (jestem nim zresztą do dzisiaj), nie miałem realnych perspektyw na otrzymanie mieszkania, rodzina się powiększała, ojciec potrzebował wsparcia, stąd też jednoznaczna decyzja: wracamy. Było to wiosną 1981 roku.

— Jak się Pan przestawił z zawodu inżyniera budowy okrętów do zawodu, przepraszam, trumniarza?

— To nie było proste. Dwa lata byłem uczniem, potem stanąłem do egzaminu (praktycznego i ustnego) przed Komisją Rzemieślniczą w Koninie, gdzie szczególnie trudne były dwa pytania dodatkowe: kto to jest generał Jaruzelski i jakie pełni funkcje oraz objaśnić zadania PRON? Zostałem jednak czeladnikiem i jeszcze tylko trzy lata nauki na mistrza, aby w 1987 roku otrzymać wszystkie potrzebne papiery. Ostatecznie właścicielem zakładu zostałem w 1989 roku.

— Zostawmy Pańską firmę w spokoju. Pozwoli Pan, że wyliczę kilka przykładów Pańskiej działalności, z którą w ostatnich latach zetknęło się tak wielu mieszkańców Turku. Był Pan współtwórcą Duszpasterstwa Ludzi Pracy „Wspólnota”, Komitetu Obywatelskiego. Zorganizował Pan pierwsze oficjalne obchody święta niepodległości w Turku, doprowadził Pan do wmurowania tablic katyńskich w kościele, odsłonięcia pomnika Józefa Piłsudskiego oraz ekshumacji i uroczystego pogrzebu żołnierzy leśnych z oddziału „Groźny”. Czy coś pominałem?

— To nieważne. Należy pamiętać, że w pracy te było zaangażowanych wielu mieszkańców naszego miasta. Większość z nas traktowała tę działalność jako patriotyczny obowiązek, jako formę pracy u podstaw, wreszcie jako walkę o wolną Polskę.

— A którą z tych inicjatyw wspomina Pan szczególnie?

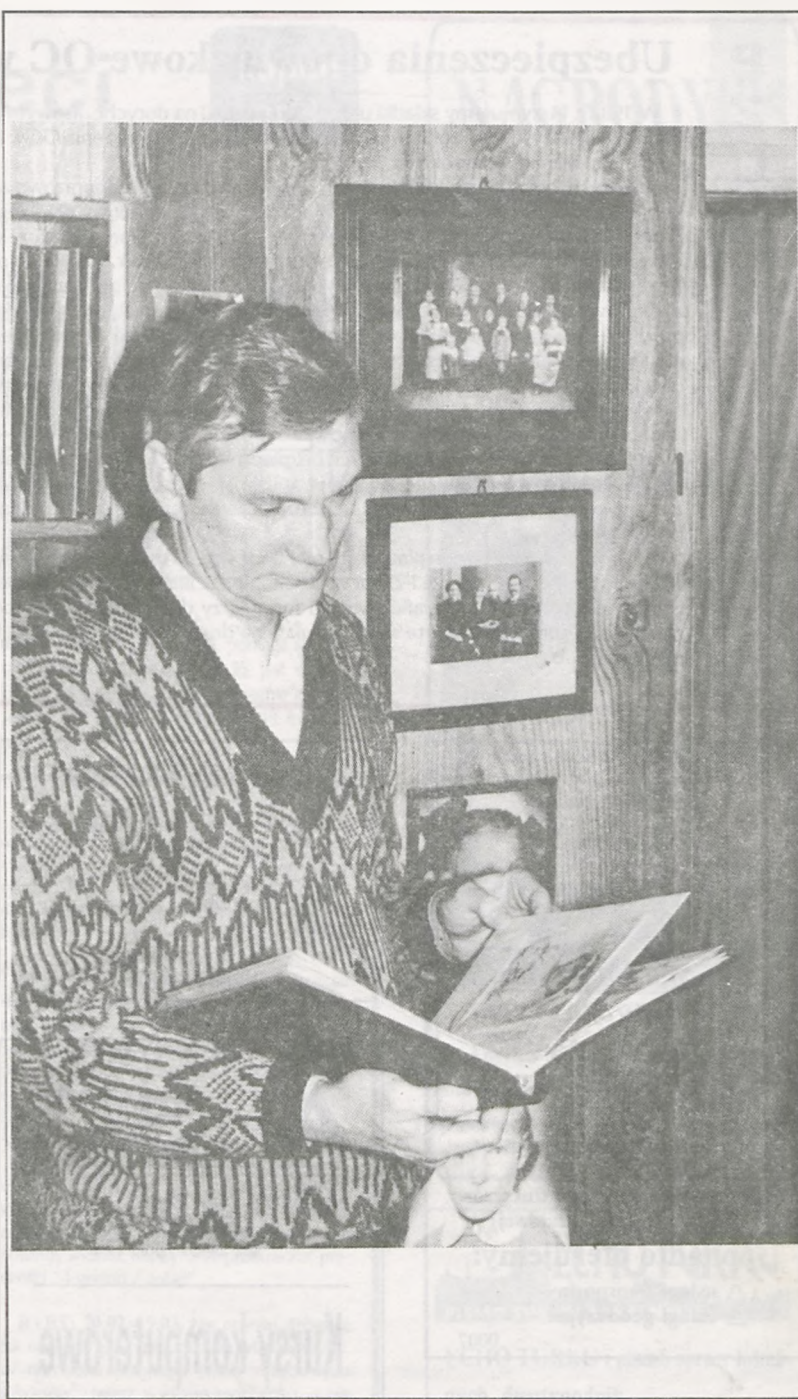
— Każdą na swój sposób. Wybory parlamentarne w 1989 roku stanowiły przełomowy moment, po którym wydarzenia potoczyły się lawinowo. Nie sposób było stanąć z boku tego wielkiego biegu historii. Gdy kilka miesięcy później przygotowaliśmy obchody 11 Listopada, towarzyszyły nam różnego rodzaju rozterki. W Warszawie, zmienił się już rząd, mieliśmy własnego posła, ale tu wszystko było jeszcze po staremu: urzędy, szkoły no i partie. Jak to połączyć? Udało się wspinać i dla wielu było to niezapomniane przeżycie. Z kolei pracując nad odsłonięciem pomnika oraz pogrzebem partyzantów czułem jak gdyby konieczność załatwienia spraw zaległych, które nasze pokolenie powinno zrealizować już wcześniej. Szkoda, że tak niewielu ludzi odczuwa tę potrzebę, większość raczej stoi z boku.

— Ale co Panem wstrząsnęło najbardziej, jakie było Pana największe przeżycie?

— Bez wątpienia Polski Sierpień w Gdańsku w 1980 roku. Tego nie da się opisać ani z niczym porównać.

— Więc chyba Pan trochę żałuje swojego powrotu na głuchą prowincję?

— To jest bardzo trudne pytanie. General-



nie mówiąc, straciłem dużo: stocznia, kontakt ze światem, przyjaciele, środowisko twórców „Solidarności”. Ale powróciłem przecież w rodzinne strony. Do swoich korzeni, szybko się zadomowiłem, odnowiłem stare przyjaźnie, poznałem nowych, wspaniałych ludzi. Po za tym z Turku wszędzie jest blisko: do morza, gór, stolicy. Nie to co z Gdańska. Zresztą czuję, że nie potrafiłbym mieszkać już w wielkim mieście. To bardzo stresujące. Turkowanie powinno docenić ten luksus, jaki daje spokój małego miasta. Ale odpowiadając na Pańskie pytanie, powiem krótko, nie żałuję!

— Opierając się na swoim doświadczeniu, jakie nakreśliłby Pan perspektywy dla Polski, dla swojej firmy i siebie samego?

— W skali makro jestem optymistą. Jeszcze przed 1980 rokiem poznałem Lecha Wałęsę i wiem, że należy on do tej grupy patriotów, która zdoła wyprowadzić Polskę szczęśliwie z tego historycznego przełomu. Natomiast przyszłość mojej firmy uzależniona jest od wielu prozaicznych czynników, takich jak wysokość czynszów, podatków, stopy oprocentowania, kredytów. Tutaj jestem nieco

mniejszym optymistą. A perspektywy osobiste, to już odrębny temat, chociaż wiążąc go z poprzednimi mogę nazwać je perspektywami moich dzieci. To ich pokolenie powinno skosztować nasze wyrzeczenia i reformy. Niech już ono układa swe życie, według tych lepszych perspektyw. Chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów o naszym mieście. Byłoby bardzo pożądane, aby udało się tu stworzyć taką lokalną wspólnotę, co często podkreśla w swych wystąpieniach Zbyszek Majcherek. Jednakże zależy to wszystko od konkretnych ludzi, od ich dobrej woli, chęci działania i obejmowania stanowisk w różnych instytucjach i zakładach pracy. Bez odrzucenia tzw. „prywatny” nie osiągniemy żadnego postępu.

— Dziękując za rozmowę zapytam o jeszcze jedną stronę Pańskiego życia. Co to jest „Wesołek”?

— Moja żagłówka. To jest pasja, przygoda i wspaniała, a zarazem niedroga forma wypoczynku. Rozumiej ją to na pewno wszyscy żeglarze.

rozmawiał: Andrzej Piasecki

Była to bardzo zręczna i dzielna mieszkanka Turku...

Za pośrednictwem Pana Burmistrza zwróciła się do Muzeum w Turku Światowa Federacja Chirurgów i Spodniarzy z prośbą o odnalezienie, lub zgromadzenie danych biograficznych osoby, o której Pan Profesor Czerwony Świdzki, Prezes Federacji, stowarzyszony również w Korpusie Medycznym Armii Poznań 1939 pisze w następujący sposób:

— Była to bardzo dzielna i zręczna mieszkanka Turku.

6/7 września 1939 roku por. lekarz Bandurski operował w Turku, ponieważ tamtejszy cywilny szpital chirurgiczny ewakuowano (ewakuacja nastąpiła 4 września 1939 roku, dop. G.P.). Pozostała jedynie świecka sanitariuszka na sali operacyjnej.

Kompania Chirurgiczna nr 703 z Kalisza nie posiadała instrumentariusza, wobec tego por. lekarz Bandurski zaproponował sanitariuszce, żeby z nimi poszła na wojnę.

Zgodziła się bardzo chętnie.

Zasłużyła się wieki w bohaterskiej bitwie pod Łęczycą oraz w walkach nad Bzurą. Nie otrzymała żadnego żołdu, bo jak oświadczył kwaterymistrz, nie było regulaminowego tytułu. Mimo to nie opuściła Kompanii Chirurgicznej nr 703, powróciła do Turku dopiero po zakończeniu wojny 1939 r., kiedy dla dr Bandurskiego rozpoczęła się niewola w szpitalu jenieckim w Gostyniu.

Przeprowadziliśmy z mieszkańcami Turku szereg wywiadów mających na celu odszukanie dzielnej turkównianki, niestety dotychczas bez rezultatu.

Apelujemy więc do turkowan, szczególnie do środowiska służby zdrowia naszego Miasta, do lekarzy, pielęgniarek, siostr PCK, pracowników Opieki Społecznej o przypomnienie sobie starszych koleżanek — pielęgniarek, dziś już emerytowanych. Może żyje wśród nas poszukiwana przez Federację Chirurgów sanitariuszka.

Prosimy serdecznie o przekazanie wszelkich informacji, które pomogą trafić na Jej ślad. Dziękujemy. Adres: Muzeum, 62-700 Turek, Plac Wojska Polskiego 1, tel. 41-60.

G.P.

P Z U I N F O R M U J E Ubezpieczenia obowiązkowe OC w kraju i za granicą

W 1992 r. utrzymujemy składki ubezpieczenia OC na dotychczasowym poziomie. Jednocześnie rozszerzamy zakres obniżek dla wszystkich, którzy w tym roku korzystali z ubezpieczenia OC w PZU i zdecydowali je kontynuować w 1992 r. otrzymają premię w wysokości 10 proc.

Składka może być wpłacona w ratach kwartalnych lub też jednorazowo za cały rok. W tym ostatnim przypadku klient korzysta z kolejnej 10 proc. premii. W obniżkach za bezszkodowy przebieg ubezpieczenia obok dotychczasowych: 20 proc. po 2 latach, 30 proc. po 4 latach, 40 proc. po 5 latach, wprowadzamy kolejne — UWAGA! 50 proc. po 6-ciu latach i 60 proc. po 10 latach bez spowodowania szkody. Jeśli jednak dojdzie do powstania szkody — tu również nowość, na którą pragniemy zwrócić uwagę: spowodowanie szkody nie prowadzi do automatycznej utraty całej wypracowanej niżki. Traci się ją tylko częściowo, proporcjonalnie do posiadanego bezszkodowego stażu np. osoba korzystająca z 60 proc. obniżki w przypadku pierwszej szkody w roku traci tylko 10 proc. i jest przez nas traktowana jak kierowca, który ma za sobą 6-letni staż bezszkodowy. Dla osób, które nie wypracowały obniżki, a mimo to spowodowały szkodę, składka ulega zaostreniu do 125 proc. stawki podstawowej, a w przypadku drugiej i następnej szkody w roku do 150 proc. stawki podstawowej. Mechanizm obniżek i podwyżek składki jest stosowany wg specjalnej tabeli systemu „bonus-malus”. Jest on jednym z najważniejszych atutów oferty PZU — zapewnia bowiem dużą elastyczność tak w preferowaniu kierowców jeżdżących bezpiecznie, jak również w racjonalnym podejściu do tych, którym zdarzają się kolizje. Na szczególną uwagę zasługuje niżka w składce ubezpieczenia zagranicznego „Zielona Karta”. Wszyscy zmotoryzowani korzystający w PZU z ubezpieczenia krajowego OC mogą u nas wykupić polisę „Zielonej Karty” z 80 proc. niżką.

Przypominamy, że termin płatności II raty bądź składki rocznej za 1992 rok upływa z dniem 15.01.1992 r. Wpłaty można dokonać w UPT lub w biurze PZU przy ul. Chopina 3. Blankiety umowy ubezpieczenia są wysyłane już od 20.12.1991 r.: różnią się nieco układem graficznym od formularzy dotychczasowych, pełnią jednak taką samą funkcję. Wszystkie niezbędne informacje zawarte są w instrukcji na drugiej stronie blankietu. Warto się z nimi zapoznać. Zapraszamy do naszego Inspektoratu. cdn.

**Przedsiębiorstwo
Produkcjno-Usługowo
Handlowe**

„DOBIMEX”

Spółka z o.o.
w Rzymku, 62-733 STRACHOCICE
tel / fax Poddębice 78-95-90
tel. Dobra 136

**zaprasza do hurtowni
ogólnospożywczych:**

☛ w Turku ul. Kaliska 64b
☛ w Rzymku, ul. Dobra (przy trasie
Turek-Sieradz)

oferujemy szeroki asortyment
artykułów spożywczych
(promocyjna sprzedaż tłuszczów
roślinnych prod. krajowej)

ponadto oferujemy:

- △ usługi transportowe
- △ usługi geodezyjne

0007

★ Zapraszamy do współpracy ★

Młode energiczne osoby pragnące zająć się zbieraniem ogłoszeń lub pisaniem artykułów do „Echa”. I ty możesz zostać akwizytorem i dziennikarzem!

Każdy czwartek
13.00 — 15.00.

ART SOFT
Spółka z o.o.

adres: 62-700 Turek
ul. Kaliska 37 / Dom Usług /
tel. 24-97 / pok. 17 /

Kursy komputerowe
z zakresu obsługi komputerów
typu IBM PC

0014

**KOMENDA
WOJEWÓDZKA
POLICJI**

w Koninie
ul. Przemysłowa 2

poszukuje osoby do
prowadzenia Stołówki
nr 4 w Turku, z możliwością
prowadzenia gastronomii otwartej.

Zainteresowanym informacji udziela Wydz. Zao-
patrzenia KWP w Koninie,
tel. 236-06.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam ciągnik C-360 po re-
moncie, Turek tel. 32-38. 14652

montaż anten

Anteny TV i SAT

indywidualne
minizbiorowe

Turek
ul. Poduchowne 17

Sklep BOBAS

Turek ul. Armii Krajowej

Poleca:

- ▶ wyprawki dla niemowląt
- ▶ pampersy
- ▶ kosmetyki firm Johnson's, Penaten, Zitsal
- ▶ odżywki firmy Gerber
- ▶ wózki, kołyski
- ▶ zabawki

**SZEROKI WYBÓR
FACHOWE PORADY**

Zapraszamy
w godz. 10-13, 14-18

Pilnie sprzedam fiata 126p, rok
1979, Turek, ul. Folwarczna 2,
tel 40-30.

014907

Sprzedam działkę budowlaną
o pow. 0,10 ha uzbrojoną w Ko-
wałach Pańskich. Tel. 40-28 Turek.

014908

Sprzedam Opel Record (1979)
i monetę 1000 zł z Janem Paw-
łem II. Turek, tel. 11-92.

014909

UWAGA

Sklepy, kioski, zakłady pracy

**Hurtownia
Artykułów Przemysłowych
POLECA:**

- ⇨ chemię gospodarczą
- ⇨ środki czystości
- ⇨ artykuły higieny
- ⇨ kosmetyki
- ⇨ znicze, świece
- ⇨ artykuły szkolne

Turek, ul. Kopernika 3
tel. 13-41

Dla stałych odbiorców
rabaty i przedłużony ter-
min płatności
Zapraszamy 8.00 20.00

Działki pod kioski

Turek, ul. Kolska 30
Dąbrowski

Wiadomość: Łódź 86-09-14

0010

Zarząd Miasta Turku

podaje do publicznej wiadomości,
że w dniu 17 stycznia 1992 roku o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta
Turku przy ul. Kaliskiej 59 (II piętro, pokój 84) odbędzie się

DRUGI PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na oddanie w użytkowanie wieczyste na lat 99 działki budowlanej z roz-
poczętą budową domu mieszkalnego, oznaczonej numerem 765 o pow. 344
m kw. położonej w Turku przy ul. Tomiły Składkowskiej (os. Łąkowa),
ujawnionej w księdze wieczystej nr 21387.

Cena wywoławcza działki — 40.313.131 zł w tym wartość składników budowlanych — 11.904.751 zł.
Cena działki ustalona w drodze przetargu stanowi podstawę do ustalenia pierwszej opłaty rocznej i opłat
rocznych z tytułu użytkowania wieczystego, przy czym opłata roczna stanowi 1 proc., ceny a pierwsza opłata
roczna 25 proc. ceny. Cena gruntu nie zabudowanego i zabudowanego będąca podstawą do ustalenia opłat
może być aktualizowana na skutek zmiany jego wartości w okresach nie krótszych niż 1 rok.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 25 proc. ceny wywoławczej
w kasie Urzędu Miasta (pokój 48) najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.

Nie stawienie się bez należytego usprawiedliwienia w Państwowym Biurze Notarialnym w Turku
w oznaczonym dniu i godzinie może spowodować odstąpienie od zawarcia umowy oraz przepadek wadium.
Przetarg może być przełożony lub odwołany bez podania przyczyny.

LOGOGRYF dla dzieci

kupon nr 4

I	2	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19		
B	2	5	6	C	8	9	10	L	12	L	14	15	16	17	18	W		
U	K	3	4	K	O	Z	N	O	I	L	A	A	K	16	17	S	E	
C	O	K	P	R	K	O	O	W	P	U	J	S	N	R	W	L	M	D
J	Z	R	A	U	N	K	S	A	S	F	P	K	N	A	U	J	O	K
K	A	A	S	K	O	G	A	D	Y	A	A	A	A	N	Z	S	K	J

Proszę wpisać w kratki pionowo 19 nazw przedmiotów. W oznaczonych polach czytając skośnie, odnajdziesz rozwiązanie.

1. nosisz go na nodze, 2. nie krowa, a daje mleko, 3. pływa na rzece zimą, 4. do spięcia bluzki, czasami

służy do bicia, 5. czarny ptak, 6. widać przez niego świat, 7. dzielił w nim „Cztery pancerni i pies”, 8. „lata osą koło...” 9. pszczoła, mucha, motyl, 10. „jak ... z kotem” — ale dwa, 11. do powiększania obrazu, przedmiotu — bardzo małego, 12. z jej kwiatów

można zaparzać herbatę, 13. pomaga starszkom w chodzeniu, 14. duża Ania, 15. jest w łazience, kuchni, leci z niego woda, 16. ciągnie go koń, 17. „chytro, jak ...”, 18. „... wawelski”, 19. łowią na nią ryby.

HOROSKOP

BARAN: 20.03.-20.04. Możesz mieć nadzieję na lepszą sytuację finansową w nowym roku, pod warunkiem, że podejmiesz w tym kierunku jakieś kroki. Sprawy sercowe potoczają się same — nie musisz nic przyspieszać.

BYK: 21.04.-20.05. Będzie to rok wielu zmian — w większości na lepsze. Szczęście zapuka do Twoich drzwi, postaraj się być wtedy w domu. „Kto przespia okazje, ten niczego nie dochrapie”.

BLIŹNIĘTA: 21.05.-21.06. Trochę kłopotów ze zdrowiem, ale nie wyolbrzymiaj swoich dolegliwości. Zamiast pielęgnować choroby, zajmij się rodziną. W tym roku obowiązkowy wyjazd na wakacje — działka to nie wszystko.

RAK: 22.06.-21.07. Początek roku dość nerwowo. Może będzie to test Twoich zachowań w trudnych sytuacjach? „Wychodząc z siebie, zbytnio się nie oddalaj!” Częściej się śmiej, a krzywdy przestaną śmiać się z Ciebie.

LEW: 22.07.-21.08. Zapomnij wszystko zło, które spotkało Cię w minionym roku — „Pamięć jak eter — parując uspokaja”. W tym roku też będzie trochę problemów, ale przecież nie możesz się nudzić!

PANNA: 22.08.-21.09. Człowiek jest szczęśliwy, jeżeli jest wolny. Pozwól innym, aby byli szczęśliwi, przecież nie tylko Ty jesteś człowiekiem. Rok ten przyniesie Ci realizację Twoich planów, jeżeli będziesz mierzyl siły na zamiary i nie realizował zamiarów na siłę.

WAGA: 22.09.-22.10. W tym roku będziesz miał paru poważnych wrogów. Poradzisz sobie z nimi, jeżeli ich odpowiednio potraktujesz. Pamiętaj, że tych których chcemy zniszczyć, powinniśmy wynosić wysoko. Stamtąd łatwo się spada.

SKORPION: 23.10.-21.11. Od początku roku weź się do pracy. Przede wszystkim przygotuj pole działania, abyś przez cały rok nie potykał się o życiowe rekwiizyty. Porządkując sprawy rodzinne weź pod uwagę, że sto godzin odpowiedzi nie zrównoważy jednej, w której zadaliśmy pytanie.

STRZELEC: 22.11.-20.12. Podjemiesz w tym roku dużo zobowiązań. Postaraj się, aby ich treść nie przeszła w ilość — pomyśl, czy starczy Ci czasu na ich realizację. Rzucane przez nas „na wiatr” słowa niekiedy wracają jak bumerang.

KOZIOROŻEC: 21.12.-19.01. Stagnacja? Nie, nie w tym roku! Otworzy się przed Tobą wiele możliwości. Nawiążesz nowe kontakty. Spotkasz nowych ludzi. Pamiętaj, że pierwsze słowa są jak pierwsze ruchy na szachownicy — nie ujawniają mistrzostwa, ale zdradzają fuzzerkę.

WODNIK: 20.01.-19.02. Żyjesz zbyt szybko, nie dostrzegasz wielu ważnych spraw. W tym roku wydarzy się coś, co powinienś zauważyć... Na zakrętach Twojej życiowej drogi powinny widnieć napisy: „Nie przekraczać prędkości 24 godzin / dobel!”

RYBY: 20.02.-19.03. Nie oceniaj siebie aż tak nisko. Więcej szacunku dla własnej osoby. W tym roku osiągniesz jeden z życiowych sukcesów. Uwierz w swoje możliwości, a nie będzie on jedyny. „Przymierzajmy się do wielkich, zapewnią nam przynajmniej cień”.

NAGRODY!!!

14 grudnia odbyło się losowanie nagród wśród prawidłowo rozwiązanych odpowiedzi. Z Krzyżówki nr 2 „Echa” klocki „Lego” wylosowała Aneta Jeske, Obrębizna 20. Sto tysięcy złotych wylosowała pani Karina Marciniak z Osiedla Wyzwolenia 10/145. Szczęśliwcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy.



Anetka Jeske z klockami. Aneta ma 9 lat i chodzi do III klasy Szkoły Podstawowej w Żukach



ECHO TURKU: pismo spraw lokalnych, dwutygodnik.

ADRES REDAKCJI: Turek 62-700 ul. Kolska Szosa 28 p. 28 tel/ fax 43-64.

WYDAWCA: PPH Konimpex 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3. **BIURA OGŁOSZEŃ:** Plac Wojska Polskiego 20, Uniejowska 6.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Mariusz Krzyżaniak, Sylwia Michalska, Joanna Nowicka, Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Krzysztof Piekarski.

AKWIZYCJA: Katarzyna Filipowicz, Zbigniew Piasecki, Przemysław Zaradny.

GRAFIKI: Katarzyna Majcherek, Krzysztof Pawlak. Roman Choinka **FOTOREPORTERZY:** Andrzej Marzuchowski, Piotr Przekwas.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy, za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Druk — „DANMARKOM” — sp. z o.o., 61-323 P-ń, Rymanowska 29, tel: 798-077.

Krzyżówka noworoczna dla dorosłych

kupon nr 4

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	
		O			G																			
		S			R																			
9	K	A	R	T	O	N				Z														
		R			E	S	T	R	Y															
11		A								W														
		W			J	A	R	M	A	R	K													
15		K	A	T	N																			
		O			T	K	A	C																
20		R			T	U	R			R														
					U																			
23					L	K																		
					O	R	T	O	P	E	D	A												

Poziomo:

1. Twórca polichromii i witraży kościoła w Turku.
2. Organizm żywy mogący rozwijać się tylko w obecności tlenu atmosferycznego.
3. Gruby papier.
4. Związki będące produktem reakcji alkoholu i kwasu.
5. Produkt otrzymany z drewna.
6. Odbywa się raz w miesiącu na placu przy ul. Folwarcznej.
7. Półwysep w Ameryce Środkowej.
8. Przybyli do Turku w XIX wieku z Czech i Saksonii.
9. Pierwiastek chemiczny.
10. W herbie Turku.
11. Owoc południowy.
12. Nazwa kwaciarni w Turku.
13. Jest nim w naszym szpitalu dr Jaworski.

Pionowo:

1. Rodzaj tkaniny.
2. Miasto w Czecho-Słowacji.
3. Delikatność, subtelność.
4. W dawnym wojsku żołnierz ciężkiej jazdy.
5. Zdobi konia.
6. Rodzaj okularów.
7. Pochodził z Brudzewa, nauczyciel Kopernika.
8. Przerwa w teatrze.
9. Służy do mierzenia.
10. Należeli do niego Kuroń i Michnik.
11. Zdrobniałe syn do ojca.
12. Odbył się 10.XI. w Turku.

PROGRAM I

13.25 - Wiadomości; 13.35 - 16.00 - Telewizja Edukacyjna; 13.35 - Język francuski; 14.15 - Język niemiecki; 14.50 - Język angielski; 15.25 - Uniwersytet Naukowych; 16.00 - Studio 7 proponuje; 16.15 - Dla dzieci: Choinka, choinka; 17.15 - Teleexpress; 17.35 - Poezja księży; 17.55 - Sportowy hit; 18.05 - Kraje, narody, wydarzenia - program publ.; 18.45 - Alf - serial prod. USA; 19.15 - Dobranoc: Reksio; 19.30 - Wiadomości; 20.10 - Teatr Telewizji: A. Wampilow „Polowanie na kaczki”; 22.20 - ABC ekonomii; 22.30 - Wiadomości wieczorne; 22.50 - Ring (1); 23.35 - BBC - World Service.

PROGRAM II

16.05 - „New Kids on the Block” - serial; 16.30 - Panorama; 16.40 - Blok Marka Owsia-ka; 17.00 - „Shogun” (5) - serial prod. angielskiej; 18.00 - Program lokalny; 18.30 - Ojczyzna - polszczyzna; 18.45 - Całe życie Polaka: Eugeniusz Kwiatkowski; 19.25 - Zapraszamy do Dwójki; 19.30 - Przeboje na smyczki; 20.00 - Sąsiedzi Litwa, Ukraina, Rosja, Białoruś; 21.00 - Panorama; 21.20 - Sport;

21.30 - Perły z lamusa: Anna Karenina - film fab. prod. ang.; 24.00 - Panorama.

Wtorek 31 XII

PROGRAM I

8.00 - Wiadomości; 8.10 - Dzień dobry; 9.10 - Domowe przedszkole; 9.35 - Gotowanie na ekranie - magazyn kulinarny; 10.00 - Lalka (7); 11.50 - Wiadomości; 12.00 - Agroszkola; 12.30 - „Dzień, w którym zmienił się wszechświat”; 13.50 - Co, jak i dlaczego? - Dzień i noc na Ziemi; 14.00 - Film dok.; 14.30 - Tele-komputer; 14.50 - Przygody kapitana Remo; 15.05 - Sezam - magazyn popularnonaukowy; 15.20 - Świat chemii (13); 15.50 - Klub midi; 16.00 - Studio 7 proponuje; 16.15 - Dla młodych widzów: Choinka, choinka; 17.15 - Teleexpress; 17.35 - Film fab.; 19.15 - Dobranoc; 19.30 - Wiadomości; 20.00 - Władzie Noworoczne; 20.30 - „Poszukiwacze zaginionej arki” - film przygodowy prod. USA; 22.25 - Program artystyczny; 22.55 - Gipsy Kings koncert grupy wokalo-instrumentalnej; 24.00 - Życzenia noworoczne; 0.05 - Szopka Noworoczna; 0.50 - „Dr Jekyll i Mr Hyde” - film fab. prod. angielskiej; 2.25 - Program rozrywkowy; 3.25 - Peters pop show.

PROGRAM II

7.30 - Panorama; 7.35 - Rano; 8.00 - Ulica Sezamkowa; 9.00 - Świat kobiet - magazyn; 9.30 - O jej, o jej - belgijski program rozrywkowy; 10.00 - Elephant boy - program dla dzieci;



14.40 - Ostatnia karta; 15.10 - Ciebie, Boga wysławiamy; 15.30 - Koncert rockowy z Poznania; 16.00 - „New Kids on the Block” - serial; 16.30 - Panorama; 16.40 - „Shogun” (7) - serial prod. USA; 17.25 - Blok Marka Owsia-ka; 18.00 - O jej, o jej - belgijski program rozrywkowy; 18.30 - Koncert Presleya; 19.30 - O jej, o jej - belgijski program rozrywkowy; 20.00 - Koncert sylwestrowy z Poznania z udziałem orkiestry Zbigniewa Górno; 21.00 - Panorama; 21.20 - Gloria Estefan - koncert; 22.30 - „Młody Einstein” - komedia prod. USA; 24.00 - Życzenia od Dwójki; 0.05 - Jubileuszowy MTV - koncert; 1.05 - O jej, o jej - belgijski pr. rozrywkowy; 1.35 - Koncert zespołu Eurhythmix.

Środa 1 I 1992 r.

PROGRAM I

9.00 - Film dla młodych widzów; 10.30 - Program muzyczny; 10.55 - Wierni po wsze czasy - film dok.; 11.40 - Wiadomości oraz powtórzenie orędzia

12.00 - Koncert Noworoczny z Wiednia; 13.40 - Sportowe wydarzenia roku; 14.35 - W Starym Kinie - „Trójka hultajska” - film archiwalny prod. polskiej; 16.10 - Smak życia; 17.15 - Teleexpress; 17.35 - Wielka parada komedii - film montażowy; 19.00 - Wieczorynka; 19.30 - Wiadomości; 20.10 - Dynastia - serial prod. USA; 21.05 - Studio sport - Turniej Czterech Skoczni; 21.50 - Program rozrywkowy; 22.40 - Publicystyka kulturalna.

PROGRAM II

8.00 - Ulica Sezamkowa; 9.00 - Powitanie; 9.10 - Ballada o drodze; 10.00 - Kłasztory polskie; 10.30 - Mini i Maxi - program rozrywkowy; 11.20 - Inny świat sportu; 12.00 - Seweryn Krajewski

- film dok.; 13.00 - The Royals - film fab.; 13.30 - Mini lista przebojów; 14.00 - Program artystyczny; 15.00 - Hafis i Petrarka; 15.40 - Program muzyczny; 16.00 - „New Kids on the Block” - serial; 16.30 - Panorama; 16.40 - „Shogun” (8) - serial prod. USA; 17.35 - Blok Marka Owsia-ka; 17.55 - Losowanie Toto Lotka; 18.00 - Przypomnieć sobie raj; 18.30 - Film dok.; 19.30 - Teatr, czyli świat; 20.00 - Dziewczyna roku; 21.00 - Panorama; 21.20 - „Everybody's all American” - film fab.; 23.20 - Trzeci Oddech Kaczuży - recital zespołu; 24.00 - Panorama;

Czwartek 2 I

PROGRAM I

8.00 - Program dnia; 8.10 - Dzień dobry; 9.10 - Domowe przedszkole; 9.35 - Przyjemne z pożytecznym; 10.00 - „Szpieg doskonały” (2) - serial prod. angielskiej; 10.55 - Sto lat - magazyn; 11.50 - Wiadomości; 12.00 - Program edukacyjny; 13.55 - Rok w „Problemach”; 14.35 - „Zwierzyniec pana Disneya”; 15.00 - Przez łądy i morza - Tuaregowie; 15.25 - Zwierzęta świata - serial przyrodniczy prod. ang.; 16.00 - Studio 7 proponuje;

16.15 - Dla młodych widzów: Kwant; 17.15 - Teleexpress; 17.35 - Telemuzak; 18.05 - Laboratorium; 18.25 - Podróże do Polski - reportaż; 18.45 - Magazyn katolicki; 19.15 - Dobranoc: Dziwny świat kota Filemona; 19.30 - Wiadomości; 20.10 - „Szpieg doskonały” (2) - serial prod. angielskiej; 21.10 - ABC ekonomii; 21.20 - Program publicystyczny; 21.40 - Pegaz; 22.10 - Program artystyczny; 22.40 - Wiadomości wieczorne; 23.00 - Interpretacje; 24.00 - BBC World Service.

PROGRAM II

7.30 - Panorama; 7.35 - Rano; 8.00 - Gazeta domowa; 8.10 - „Lebski Harry” - serial animowany prod. franc.-amerykańskiej; 8.35 - Telewizja biznes; 8.55 - Świat kobiet - magazyn; 9.20 - „Pokolenia” - serial prod. USA; 9.40 - Rano; 10.00 - CNN; 16.30 - Panorama; 16.40 - „Pokolenia” - serial prod. USA; 17.05 - Gielda; 17.35 - „Cudowne lata” - serial prod. USA; 18.00 - Program lokalny; 18.30 - Rudolf Nurejew - film dokumentalny; 19.30 - Program muzyczny; 20.00 - Studio sport; 21.00 - Panorama; 21.20 - Sport; 21.30 - Studio Teatralne Dwójki; 23.00 - Program artystyczny; 24.00 - Panorama.

PONIEDZIAŁEK 30.12.

RTL plus

17.10 Der Preis ist heiss - quiz; 17.45 Sterntaler - quiz; 18.00 Die wilde Rose - serial; 18.45 Aktualności; 19.15 Das A-Team - serial; 20.15 Der Chef - serial; 21.15 Film fabularny; 22.55 Magazyn kulturalny; 23.25 Magazyn dla mężczyzn; 00.00 Film fabularny; 01.30 Alfred Hitchcock przedstawia

SAT 1

16.45 Cagney i Lacey - serial; 17.45 Rodzina Adamsów - serial kom.; 18.15 Bingo - show; 18.45 Wiadomości; 19.20 Koło szczęścia - show; 20.15 Trapper John, M.D. - serial; 21.15 Deutschmeister - film fab.; 23.10 Nowości i powieści; 23.55 Kanał 4; 01.00 Trapper John, M. D. - serial (powt.)

Tele 5

18.05 Fazit - wiadomości; 18.10 Lou Grant - serial; 19.00 Ruck Zuck - show; 19.25 Fazit - wiadomości; 19.40 Hopp oder Top - quiz; 20.15 Film fabularny; 21.30 Nachtstreife - serial; 00.00 Film fabularny; 01.40 Worldnews Tonight

PRO 7

17.05 Ein Colt fuhr alle Faxlle - serial; 17.55 Trick 7 - seriale rysunkowe

20.00 Tagesbild; 20.15 Film fabularny; 22.00 Film fabularny; 00.10 Der Nachtfalke - serial; 01.15 Ulice San Francisco - serial

MTV

18.00 MTV Prime - Pip Dann; 19.00 Yo! MTV - Raps Today; 20.00 VJ Ray Cokes; 22.00 Wielkie hity; 23.15 MTV At The Movies; 23.45 3 Form 1; 00.00 MTV's Rock Block - Kristiane Backer; 03.00 VJ Kristiane Backer

Sportkanal

15.30 Golf; 17.30 Sport-Special; 18.00 Sumo - mistrzostwa w Nagu; 19.00 Go - magazyn; 20.00 Formuła 1; 20.30 Narciarstwo alpejskie - slalom mężczyzn; 21.00 Przed olimpiadą; 21.30 Zawodowy boks amerykański; 23.00 Koszykówka; 00.00 Lekkoatletyka - podsumowanie sezonu

WTOREK 31.12.

RTL plus

17.10 Der Preis ist heiss - quiz; 17.45 Sterntaler - quiz; 18.00 Die wilde Ruse - serial; 18.45 RTL aktuell; 19.15 Knight Rider - serial; 20.15 Kojak - serial krym. USA; 22.00 Explosiv - magazyn; 22.55 LA Law - serial; 23.50 Aktualności

PRO 7

17.55 Trick 7 - seriale rysunkowe; 20.00 Tagesbild; 20.15 Film fabularny; 22.20 Film fabularny; 00.05 FBI - serial

MTV

18.00 MTV Prime - Pip Dann

00.00 Film fabularny SAT 1; 17.45 Rodzina Adamsów - serial; 18.15 Bingo - show; 18.45 Wiadomości; 19.05 Neujahrsansprache des Bundeskanzlers Helmut Kohl; 20.15 Dick und Dool: Die Wuxstensexhne - film fab.; 21.25 Der Lachsack (45); 22.15 Porky's - film prod. USA

Sportkanal

18.00 Sumo; 19.00 Go - magazyn; 20.00 Formuła 1; 20.30 Narciarstwo alpejskie; 21.00 Przed olimpiadą; 21.30 Zawodowy boks amerykański; 22.30 Hiszpańskie gole; 23.00 Koszykówka; 00.00 Lekkoatletyka - podsumowanie sezonu

ŚRODA 01.01.

RTL plus

17.45 Moment mal, Musik; 18.00 5 in 40; 18.45 Aktualności; 19.25 Das A-Team; 20.15 Staatsanwalte kuxft man nicht - film krym.; 22.10 Killer Krokodil II - Die Moxrderbestie - horror; 23.35 Delta Force I; 02.05 Hurra, die Schwedinnen sind da - film erot.

SAT 1

16.45 Die Soxhne der drei Musketiere; 18.15 Bingo - show; 18.45 Guten Abend, Deutschland; 19.20 Glucksrad; 20.15 Happy New Year - krym.-kom.; 22.00 Du kannst anfangen zu beten - film krym. prod. franc.-wl.

Tele 5

13.30 Birn bam bino - kreskówki dla dzieci; 18.10 Lou Grant - serial; 19.00 Ruck Zuck - show; 19.25 Fazit; 19.40 Hopp oder Top; 20.15 Das weiße Zimmeroo - film prod. kanad.; 21.50 Spionenbande - film fab.; 23.25 Die Etappenschweine - film prod. wl.-franc.; 02.45 Lou Grant - serial

PRO 7

17.30 Hardcastle & McCormick - film krym.; 18.25 Zwiebel-Jack raxumt auf Tagesbild; 20.15 Die Uxberlebenden der Totenstadt - film fab prod. wl.; 22.00 Presidio - krym.; 23.40 Spenser - serial; 01.30 Tagesbild

MTV

18.00 MTV Prime - Pip Dann; 19.00 Yo! MTV - Raps Today; 20.00 Videos; 22.00 Wielkie hity; 23.00 Music Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News At Night; 01.00 VJ Kristiane Backer; 03.00 Nocne video

Sportkanal

16.00 Europejska koszykówka; 17.30 Rugby; 18.00 Volleyball; 19.00 Pferdesport; 20.00 American College Football; 23.30 Przed olimpiadą - bobsleje, saneczki, biathlon; 01.30 Rugby

wg „Horzu” oprac. „Eugen”



MDK Turek

4.1.92

— godz. 10.00 — „Kup, pisz, sprzedasz, wymierzysz” — giełda sprzętu audio-video — godz. 19.00 — dyskoteka

8.1.92

— godz. 17.00 — „Zasady racjonalnego żywienia” — zapobieganie zawałom — prelekcja dr Krystyny Baranowskiej

11.1.92

— godz. 19.00 — dyskoteka





„Europex-Basza” Uniejów. W górnym szeregu od lewej: M. Pająk, A. Bednarkiewicz (sponsor), A. Lichawski (prezes), P. Łuczak, M. Pięgot (czł. zarządu), T. Pogorzelski (kierownik drużyny), P. Kamiński, G. Bartnik, I. Stempel, W. Kwiatkowski, A. Ircha, J. Grzelak, Sz. Bugajak, J. Pięgot, W. Winnicki (lekarz klubowy). W dolnym szeregu: W. Ścibor, S. Goszczyk, Z. Cybulski, P. Pogorzelski, I. Miśkiewicz, I. Szczepny, G. Peraj, S. Tylki, W. Tarcz

P przed 26 laty powstał w Uniejowie zespół piłki nożnej „Start”, przemianowany później na „Basztę”. Piłkarze grywali głównie na „B”-klasowym szczeblu rozgrywek. Trenowali z różnym zapałem, często kończąc treningi przy „piwku” w pobliskiej zamkowej restauracji.

Dlaczego w Uniejowie chcą grać w piłkę nożną?

W czasie ostatnich wakacji Urząd MiG zorganizował gminny turniej piłki nożnej, w którym licznie wzięły udział reprezentacje zakładów pracy, ulic miasta i okolicznych wsi. Tryumfotorem turnieju została zakładowa drużyna prywatnej firmy „Europex” i to zadecydowało o dalszych losach „Baszty”. Właściciele „Europex-u” postanowili wesprzeć finansowo piłkarzy. Klub przyjął nazwę „Europex-Basza”, a nowym prezesem został jeden ze sponsorów p. Andrzej Lichawski. Sponsorzy zakupili dla klubu sprzęt treningowy, stroje pił-

karskie, buty, piłki, opłacają gospodarza klubu. Zatrudnili szkoleniowca p. P. Sasiaka, byłego piłkarza „Warty” Poznań. Finansują dowóz na mecze wyjazdowe piłkarzy i ... kibiców. Od tego momentu skończyły się kłopoty z frekwencją na meczach i treningach, z niesportowym trybem życia piłkarzy. Dodatkowym bodźcem jest również fakt, iż sponsorzy nagradzają piłkarzy premiami pieniężnymi za każdy wygrany mecz. Efektem takich działań jest zakończenie rundy jesiennej na pierwszym miejscu w tabeli klasy „B”.

Zespół wygrał wszystkie mecze. Najcenniejszym sukcesem było wyeliminowanie z rozgrywek o Puchar Polski zespołu „Tura” Turek (3:1), grającego o dwie klasy wyżej w futbolowej machinie. Operatywność działaczy pozwoliła na pozyskanie drugiego sponsora p. Ryszarda Kawenickiego (były piłkarz „Widzewa” Łódź), który ufundował dla zespołu komplet spodenek piłkarskich firmy „Adidas”.

Przy takim traktowaniu futbolu należy spodziewać się szybkiego awansu drużyny do wyższych klas,

gdzie niewątpliwie będą groźni dla każdego rywala. Sponsorzy postanowili również zająć się sportową bazą klubu. Chcą (licząc na wsparcie władz miasta) zmodernizować mocno już sfatygowaną płytę boiska, wybudować zaplecze z pomieszczeniami klubowymi i kawiarenką, ogrodzić teren. Pierwsze prace już rozpoczęto. Na starą płytę boiska nawożona jest ziemia z wykopów pod powstającą oczyszczalnię ścieków.

Na jak długo działaczom starczy zapału i środków? Zależy to w dużej mierze od władz miasta i burmistrza, któremu „sportowy chlebek” nie jest obcy, gdyż w przeszłości był trenerem tego klubu. Działacze liczą na przychyłność, a należą im się słowa uznania za dotychczasowe poczynania, gdyż w obecnej sytuacji kraju rozpada się maleńkie kluby sportowe, będące często jedyną sportową atrakcją małych miejscowości. **M. Gajdecki**

Siatkarze „Tura” pokonali u siebie „Społem” Łódź 3:0 i 3:2, oraz na wyjeździe PTC Pabianice 3:1 i 3:0. Trenerem drużyny siatkowki seniorów w I rundzie był Jan Kurzaj, który pracował społecznie. W II rundzie także społecznie prowadzi drużynę zawodnik Marek Górski. Życzymy mu dużo sukcesów z od młodzonym zespołem.

Rozpoczęły się również rozgrywki Makroregionu Łódzkiego juniorów starszych i w I-szym turnieju nasza drużyna prowadzona przez trenera Grzegorza Kaczorowskiego wygrała turniej eliminacyjny w Ozorkowie, zwyciężając kolejno „Start” Brzeziny w stosunku 3:0 i gospodarzy turnieju „Bzurę” Ozorków 3:2 i zakwalifikowała się do półfinału, który zostanie rozegrany w Turku w dniach 11 i 12 stycznia w Szkole Podstawowej Nr 3 z udziałem zespołów z Żegliny Sieradz,

„Tur” drugi

„Społem” Łódź i Rawy Mazowieckiej. Z turnieju tego do finału Makroregionu Łódzkiego awansują dwie pierwsze drużyny. Mamy nadzieję, że nasza drużyna awansuje do finału. Juniorzy młodszy na wyjeździe wygrali 3:0 w Żeglinie Sieradz.

Tabela

po I rundzie rozgrywek Makroregionu Łódzkiego o wejście do II ligi w piłce siatkowej seniorów sezonu 1991/92

1. Lechia Tomaszów Maz.	14:28 pkt	stos. 42:5
2. MKS Tur Turek	14:25 pkt	stos. 35:20
3. Start Brzeziny	14:24 pkt	stos. 33:15
4. Społem Łódź	14:24 pkt	stos. 31:27
5. Skra Belchatów	14:20 pkt	stos. 23:26
6. Górnik Konin	14:18 pkt	stos. 18:39
7. Bzura Ozorków	14:18 pkt	stos. 15:37
8. PTC Pabianice	14:14 pkt	stos. 9:42

Rady dla wędkarzy

NA GRUDZIEŃ

Trudny to okres dla ryb. Dla wędkarzy także. Takie gatunki jak karp, lin, karaś lub węgorz zapadają w zimowe odętnienie i złowienie ich o tej porze roku jest rzadkością. Np. leszcz, krąp, płoć, okoń a także sandacz lub szczupak oszczędzają wprawdzie energię, ale pożywienia szukają rżadł oraz takich miejsc, gdzie panują najkorzystniejsze warunki tlenowe, pokarmowe i świetlne. Tylko nieliczne gatunki są zimolubne. Ich aktywność życiowa teraz wzrasta a są i takie, które w porze zimy odbywają tarło. Przykładem — mietus.

Grudzień — to szczupakowe i sandaczowe ostatki. Warto więc, dopóki wody nie zamarzną, zapolować na te drapieżniki. Zarówno na żywcą, jak i na spinning. Na płytszych przybrzeżnych wodach przydatniejsze będą błyski lżejsze; małe obrotówki i twisery. Na większych głębokościach stosujemy duże wahadła i woblerki a także obciążone rippery.

Skuteczność sztucznych przynęt w tym trudnym sezonie zwiększymy, zakładając na grot kotwicy małą, martwą rybkę lub cienki i wąski (najlepiej ze skórą i łuską) filet.

Zimowe połowy białej ryby powinna charakteryzować częsta zmiana łowisk. Niewielkie ilości zanęty oraz czerwoną robak lub ohotka na haczyku pomogą złowić, oprócz płoci, leszcza lub okonia także świnkę i klenia. Przymrozki nie przeszkadzają wędkowaniu. Sprzyjać natomiast będzie ożywianiu się ryb zimowe, blade słońce.

Choinka

Bez choinki nie wyobrażamy sobie święta Bożego Narodzenia. Nie ma ona w swym rodowodzie nic wspólnego z chrześcijańskim świętem. Jej początki sięgają z jednej strony starożytnych greckich gałęzi drzewa laurowego lub oliwkowego strojonych na cześć Apollina, czy też gałęzi drzewa febowego, wieszanego na cześć Saturna w starożytnej Italii, z drugiej zaś strony jest potomkinią noworocznych gałęzi jodlowych przystrajanych u Słowian jabłkami, orzechami, figurkami z ciasta.

W Polsce gałąż taka nazywała się

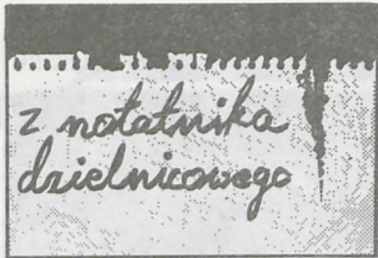
podłaźnicą — chłopak mógł pod takową podłaźnicę zwabić podstępem dziewczynę i bezkarnie wycalować. Wieszano ją u powały, nad drzwiami lub oknem, albo ozdabiano nią snop zboża wniesiony do komnaty na czas wigilijnej wieczerzy.

Zwyczaj strojenia całego drzewka jodełki czy świerka jest w Polsce stosunkowo niedawny. Zjawiał się na przełomie XVIII i XIX wieku. Początkowo nazywano go „hajlekrist” od niemieckiego „Heiliger Christ”.

Ta obca tradycja przyjęła się u nas z łatwością dzięki swej pełnej uroku malowniczości i poetyckości.

Jarosław Fret





Kradzieże i włamania

3.12. Turek — kradzież artykułów spożywczych w sklepie PSS na sumę 120 tysięcy złotych.

3.12. Korytków — włamanie do sklepu spożywczego — skradziono wino, papirosy, konserwy, razem na 4 mln zł.

4.12. Celestynów — kradzież drzewa.

6.12. Kaczki Średnie — nie udana próba włamania do sklepu spożywczego, uszkodzono zabezpieczenia — straty ocenia się na wysokość 2,5 mln zł.

6.12. Brudzew — zagarnięcie mienia państwowego w wysokości 5,5 mln zł. Inspektor GS pobierane ze sklepów pieniądze nie oddawał do kasy, lecz brał do domu.

6.12. Turek — kradzież akumulatora z samochodu.

7.12. Przykona — napad na stację CPN.

7.12. Turek — kradzież narzędzi z Przedsiębiorstwa Budowlanego.

8.12. Korytków — włamanie do sklepu spożywczego.

9.12. Turek — włamanie do sklepu przy ul. Krasickiego — kradzież z okna wystawowego młynka do kawy, dmuchawy, itp.

Wypadki

5.12. Turek — ul. 3 Maja — kierowca fiata 126 p w wyniku nieprawidłowego wyprzedzania potrafił rowerzystę, który z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala.

7.12. Brudzew — ul. Piaski — będący najprawdopodobniej w stanie nietrzeźwym kierowca trabanta potrafił 4 dzieci (12 lat) i zbiegł z miejsca wypadku, pozostawiając samochód. Dzieci z ciężkimi obrażeniami ciała zabrane zostały do szpitala. Sprawca został wkrótce ujęty.

10.12. Chlebów — podczas wyprzedza-

nia kolumny samochodów ciężarowych przez autobus, spadły na niego bryły zamrażonej ziemi przewożonej na jednej z przyczep. W wyniku uderzenia wybite zostały szyby autobusu i pokaleczeni trzej pasażerowie.

11.12. Turek — w mieszkaniu znaleziono zwłoki mężczyzny, który zmarł prawdopodobnie kilka dni wcześniej.

Nietrzeźwi kierowcy

Obchody imienin Andrzeja, później Barbary, stały się dla wielu okazją siadania za kierownicę po spożyciu alkoholu. Skutkiem tego funkcjonariusze policji odebrali 17 praw jazdy. Na szczęście tylko jeden wypadek (Brudzew) spowodowany był przez nietrzeźwego kierowcę.

Wśród zatrzymanych kierowców zdarzają się również obywatele innych państw, jak na przykład ostatnio zatrzymany, Rosjanin, który miał 0,99 promila alkoholu we krwi.

„Rekordzista” w minionym okresie okazał się kierowca fiata mający 2,87 promila alkoholu we krwi.

JN

Autostopem do Strachocic

(wspomnienia nastolatki)

Nie zdążyłam na Goszczanów i postanowiłam złapać „okazję”. Długo nie czekałam. Po drugim machnięciu zatrzymała się czerwona „faworka”, ale rejestracji nie pamiętam. A szkoda. Facet musiał być chyba z sieradzkiego. Od razu wstawił niezłą mowę: „Już późno (chyba zgłupiał — była przecież dopiero piąta), a pani tak sama podróżuje. To niebezpieczne, taka młoda, taka ładna” i tak dalej, ple, ple, ple. Myślę sobie: jedź kretynie szybciej, bo obiecałam w domu, że wrócę przed ósmą. A on jakby na przekór wlecze się sześćdziesiątką.

Minęliśmy Turkowice i słuchałam dalej: „Też kiedyś jeździłem autostopem, zawsze to taniej, przyjemniej, a nieraz i ciekawą przygodę można było przeżyć, kogoś interesującego poznać, ot tak bez zobowiązań” i wlepił gały w moje kolana. Wcale ich nie zasłoniłam, co mi tam, poruszyłam się tylko niespokojnie, bo dopiero minęliśmy Kaczki, a on im wolniej

jechał, tym więcej gadał: „Teraz jak pani widzi, jeżdżę samochodem, ale zawsze staram się na noc wracać do domu. Jeszcze godzina i będzie moja chata. Jak to mówi młodzież: wolna chata. Mieszkam sam”. Tu cię boli, myślę sobie, akurat mijamy Kowale Pańskie. Szkoda, że od razu nie powiedziałam mu, że chcę jechać tylko do Strachocic, że Jadźka czeka już od czwartej i że trzeba będzie jeszcze złapać autobus powrotny. Tak sobie kombinuję, a on cały czas typie na mnie swym baranym okiem. „Proszę pomyśleć jakie to niezwykle, pani, ja, pędzący samochód. Zachód słońca, a tam gdzieś czeka pusty pokój, gramofon, szampan”. Dobił mnie tym pędzącym smochodem. Przez Dobrą przejechał „dwójką”, a teraz wlecze się jakby ciągnął przyczepę. I dalej swoje: „Pani milczy. Podobno milczenie dyplomatycznie oznacza sprzeciw, a u kobiety wręcz odwrotnie...”. O rany! Ale truje, chyba jakiś nauczyciel historii, albo co? Czy on myśli,

że ja nie wiem o co mu chodzi? O już linne. Poprawiłam się na siedzeniu, żeby przygotować się do wysiadki. On chyba zrozumiał to inaczej, bo swej gadki nie zmienił: „Już całkiem niedaleko, jeszcze pół godziny. Zobacz Pani, to będzie wspaniały wieczór. Proszę się nie niecierpliwić” No wreszcie widzę chatę Jadźki: „Pan się zatrzyma, mówię mocno, a on chyba odruchowo hamuje, bo poza tym zdaje się być pochłonięty swoimi myślami. „Teraz? Tutaj? Ale proszę jeszcze chwilę zaczekać, to tylko dziesięć kilometrów. Proszę pani...” „Mnie się dziś nie chce, stary. Cześć!” Trzasnęłam drzwiami i zrobiłam mu „takiego”. Chyba się wreszcie pokapował. Ruszył szybko.

Jak to wszystko opowiedziałam Jadźce, to potem przez tydzień machała wszystkim czerwonym samochodom (na markach to ona się nie zna), aby złapać tego gościa.

A ja od tamtej pory jakoś nigdy na żaden autobus się nie spóźniłam.

W



Dowcipy

— Co się stało panie Żółtek, że jest pan taki zdenerwowany?

— Jak tu się nie denerwować, gdy się ma taką żonę, jak moja.

— A o co chodzi?

— Wciąż proszę o pieniądze.

— Na co?

— A skąd ja wiem? Czy ja jej daję?

x

Na przyjęciu u państwa Kon, w toku ożywiwej konwersacji, pani domu zapytuje milczącego pana Łabędzia.

— A pan, panie Łabędź, czy pan jest optymistą?

— Nie, kupcem.

x

— Łabędź, co ci jest, że masz taką spuchniętą twarz?

— Boli mnie cholernie ząb.

— Wiesz, co ja robię w takim wypadku. Kładę się przy mojej Malci i ciepło jej ciała koi mój ból.

— Dziękuję, żeś mi powiedział. A czy ona jest w domu?

x

Łabędź pojawia się u bankiera Kona.

— Panie Kon, mam dla pana propozycję, na której zaoszczędzi pan milion złotych.

— Nie mów pan.

— To proste. Ma pan córkę na wydaniu?

— Mam.

— Daje jej pan dwa miliony w posagu?

— Daję.

— Ja ją wezmę z jednym milionem.

x

Zima. Żółtko wchodzi do restauracji i zostawia drzwi otwarte.

— Zamknij pan drzwi, przecież na ulicy jest zimno.

— Czy pan myśli, że jeśli ja zamknę drzwi, to na ulicy będzie cieplej?

x

— Panie Łabędź, ma pan minę człowieka zadowolonego z siebie. Zrobił pan dzisiaj dobry interes?

— Uszczęśliwiłem dzisiaj pięcioro ludzi.

— W jaki sposób?

— Skojarzyłem dwa małżeństwa.

— To czyni razem czworo ludzi szczęśliwych. A gdzie piąty?

— A pan myśli, że ja to zrobiłem za darmo?

x

Łabędź, agent ubezpieczeniowy, przekonuje Kona o korzyściach, jakie przynosi ubezpieczenie.

— Panie Kon, jeśli na przykład złamie pan rękę, dostaje pan tysiąc złotych, złamie pan nogę — tysiąc pięćset złotych, a jeśli ma pan szczęście i łamie pan obie ręce i nogi, to wtedy od razu jest pan bogaty!



MERCEDES 230 E typ limuzyna, RFN



Prędkość maksymalna: 200 km / h, silnik 4-surowy, 4-cylindrowy, napęd na tylne koła, pojemność silnika — 2296 cm sześciennych, moc 97 KW-132 KM, skrzynia biegów 5-biegowa. Wspomaganie w układzie kierowniczym, hamulce tarczowe z przodu i z tyłu, ABS, masa własna pojazdu 1310 kg, całkowita masa dopuszczalna 1830 kg, maksymalne obciążenie bagażnika — 160 kg, pojemność bagażnika — 520 dm sześciennych. Przyspieszenie od 0 do 100 km / h — 10,6 sek. Pojemność zbiornika paliwa — 70 litrów, średnie zużycie paliwa — 9,2 litry, rodzaj paliwa — etylina superbezołowiowa, rok produkcji — 1990. Cena: 46 tysięcy marek.



KTO NAS CZYTA